**Nr. 212.** We Lwowie, Sobota dnia 14. Września 1878. **Rok XVII.**

**Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.**

**Przedpłata wynosi:**

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
[illegible] półrocznie . . . 1 „ 50 „
Za miesięczną . . . 2 „ — „

**Z przesyłką pocztową:**

Kwart. austrjackiem . 6 złr. — ct.
„ Cesarstwa i Austrji niemieckiej . po 7 złr. 50 cent.
„ Francji . . . . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i Księst. Naddun.
„ Serbii . . . . . .

**Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.**

# GAZETA NARODOWA

[illegible] i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE Biuro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 38. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnego druku. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przez cały ciąg wystawy, Polacy, którzy się udają do PARYŻA mogą nabyć numera **Gazety Narodowej** w GRANDS MAGASINS du PRINTEMPS, Boulevard Haussmann nr. 70.

**Lwów** d. 13 września.

(Bismark wezwał mocarstwa, aby upomniały Portę do wykonania traktatu berlińskiego; Anglia odmówiła. — *Stara Presse* przygotowuje do ligi austro-węgiersko-serbsko-grecko-czarnogórskiej — Po drugiej stronie mocarstwa zachodnie. — Plan dalszego rozbioru Turcji. — Gniew i groźba *Słowa*. — Dalszy ciąg przedliminarzy wyborów sejmowych — Memorjał większości Rumunów siedmiogrodzkich. — Moskale ustępują częściowo z nad morza Marmora — Z gór Rodopskich.)

**Ktoby się był spodziewał,** iż we dwa miesiące już po zamknięciu kongresu berlińskiego, dojdzie w Europie do poróżnienia się między mocarstwami kongresowemi, i do jeszcze większych zawikłań, niż istniały przed kongresem

Zdawało się najpierwej, iż chociaż nie umieszczono klauzuli egzekucyjnej, to jednak mocarstwa kongresowe w porozumieniu zgodnem, przynajmniej w drodze dyplomatycznej nad tem czuwać będą, aby warunki traktatu berlińskiego były wykonane.

Tymczasem gdy gabinet berliński wystąpił z notą do mocarstw kongresowych, wzywającą do porozumienia się i do wspólnego wystąpienia u Porty, aby ją upomnieć o wykonanie traktatu, tj. wymódz na niej to wykonanie, gabinet angielski — jak telegram dzisiejszy donosi — odpowiedział, że do tej wspólnej akcji dyplomatycznej nie przystąpi! Zgodność więc mocarstw kongresowych się rozprysła, i już do wspólnej akcji dyplomatycznej w imieniu kongresu nie przyjdzie.

Ministerjalna *Stara Presse* już pozawczoraj musiała wiedzieć, iż Anglia odmowną dała odpowiedź na wezwanie Bismarka, i już w wczorajszym swym numerze pisze: „Jakim sposobem może być spokój przywrócony w południowo-wschodniej Europie, gdy niechęć i niepokój przeważa już u tych mocarstw, które się uważały za upoważnione podyktować Wschodowi nowe uporządkowanie anarchicznych jego stosunków?“

Jeszcze niewiadomo, które mocarstwa poszły za przykładem Anglii, ale zdaje się, że uczyniły to Francja i Włochy, chociaż może nie w tak kategorycznej formie jak Anglia. Zapewne użyły znanego w dyplomacji sposobu, i wyraziły gotowość do wspólnej akcji dyplomatycznej, jeżeli wszystkie mocarstwa kongresowe w porozumieniu ją podejmą!

Wobec tego stanu rzeczy, inspirowana widocznie ministerjalna *Presse* wystąpiła z następującym planem:

„Szybkie i pełne siły zakończenie dzisiejszych zawikłań wschodnich a osobliwie smutnych stosunków na półwyspie Bałkańskim jest tylko wtenczas możliwe, jeżeli te państwa, które w tem dziele pokojowem najbliżej są zainteresowane, między sobą porozumią się co do stosownych środków pacyfikacji, i na podstawie tego porozumienia wezmą na siebie w wspólnym interesie przeprowadzenie traktatu berlińskiego. Przytem możnaby nie wykluczać i owych małych państw, które się dotąd rozwojowi chaotycznych stosunków nie bez wewnętrznej radości z obcych kłopotów przypatrują, jeśli takowe uczciwie chcą nowe swe stanowisko w sąsiedztwie przyjaźnem utrzymywać. Tylko wobec takiej ligi bezpośrednio interesowanych mocarstw pokojowych — wewnętrznie się rozsypie rewolucyjna liga muzułmańskich ludności, i wytworzy się wspólna polityka wschodnia Europy, która będzie w stanie, rozwojem cywilizacji i kultury na obszarze anarchią zalanym, popierać i interesa każdego pojedyńczego mocarstwa.“

Wobec więc usunięcia się Anglii, Francji i Włoch od wspólnej akcji, ministerjalny dziennik wiedeński rozwija plan utworzenia sojuszu moskiewsko-austrjackiego, do którego i Rumunia, Serbia, Czarnogóra i Grecja wciągnięte być mają. A to wszystko stać się ma w celu ułatwienia Austrji zabioru Bośnii i Hercegowiny aż po za Mitrowicę!

Jakto? Więc mocarstwo pierwszorzędne jak Austrja, z milionową armią miałoby już przyjść do przekonania, że bez pomocy Moskwy, Grecji, Serbii i Czarnogóry nie zdoła złamać oporu ligi albańskiej, wspierającej i Bośniaków w ich oporze przeciw okkupacji austrjackiej, i dlatego zrzeka się swej misji, dla której kongres dał mu mandat, misji przez zajęcie Bośnii i Hercegowiny przeciw ważyć okkupację Bułgarji i Rumelii przez Moskwę i zniewolić ją do opuszczenia tych ziem w myśl traktatu berlińskiego... lecz zawrzeć ma przymierze z Moskwą! Czy to ma być ostateczny rezultat kilkuletniej polityki hrabiego Andrassego? Czy taki zwrot uważa teraz za jedynie ocalający z sytuacji, w jaką Austrja weszła? Więc hr. Andrassy nie miałby wiedzieć od samego początku, że każde wkroczenie do Bośnii, z konwencją czy bez konwencji, koniec końców musi doprowadzić do ścisłego trzymania się Moskwy i do poczynienia jej wszelkich ustępstw, jakich domagać się będzie?

*Presse* podaje dopiero plan takiej austro-moskiewskiej ligi, której zapewne gabinet berliński użyczy swej protekcji. Lecz zdaje nam się, iż liga ta jest już w robocie, a może i gotowa, a ministerjalny dziennik przysposabia tylko opinię. Znowu więc Europa na dwa obozy dzielić się poczyna: trójcesarskie przymierze i mocarstwa zachodnie. A nowe to przymierze może mieć nietylko wykonanie traktatu berlińskiego na oku, lecz i dalszy rozbiór Turcji, skoro w pierwszej linii wymierzone ma być przeciw ludzie ludów muzułmańskich na półwyspie Bałkańskim.

---

*Słowo* lwowskie w artykule swoim na powitanie sejmu nie umie nic innego powiedzieć, jak tylko rzucać się, że tak mało jest w sejmie posłów po jego myśli, i grozić „wielkim narodem russkim“ — t. j. moskiewskim. Wszakżeż Lachy nic nie winni, że lud ruski przy ostatnich wyborach odstrychnął się od popleczników *Słowa*; niech *Słowo* appeluje do tego ludu. Moskwą zaś straszyć dość czasu, gdy wejdzie do Galicji.

---

Przy wyborach miejskich do sejmu w Górnej Austrji centraliści upadli w trzech okręgach; przy takichże wyborach na Morawie żadnego wprawdzie krzesła nie utracili, ale wyborcy w znacznej części odrzucili kandydatów, przez centralny komitet proponowanych.

Przez kilka lat był dla sejmu kraińskiego mianowany tylko marszałek, i to dr. Kaltenegger, centralista, mimo że większość była anticentralistyczną; teraz zaś mianowany został i wicemarszałek, a to dr. Bleiweis, przywódzca narodowców słowieńskich.

---

Jak wiemy, przed wyborami do sejmu węgierskiego zebrała się była w lipcu konferencja znakomitych Rumunów siedmiogrodzkich; niedawno też przytoczyliśmy główną treść wniosku mniejszości tej konferencji, przemawiającego za częściowo czynną polityką dla Rumunów siedmiogrodzkich. Większość, która uchwaliła politykę zupełnie bierną, zamanifestowaną najpierw uchyleniem się od wyborów do sejmu, rozesłała teraz obszerny memorjał w tej sprawie, z którego za *Pester Lloydem* podajemy tu kilka ustępów:

„Kilkakroć już przeciw nam podnoszono, że rząd węgierski przedewszystkiem piętnuje cały naród rumuński jako wrogów państwa ztąd, iż Rumuni trzymają się polityki biernego oporu. Prawda, że wielu ludzi bezczelnie denuncjuje Rumunów jako wrogów państwa, ale nie dlatego, że Rumuni usuwają się od urny wyborczej. Tylko to nie jeden raz poczytywano im za grzech najcięższy, że Rumunami chcą pozostać a nie chcą stać się ani Niemcami ani Madiarami.

„Istniejący system pragnie zagładzić narodowość naszą. Księgi ustaw pełne są formułek, podających „naród rumuński jedynie jako tolerowany.“ Od r. 1830 do 1848 prześladowano Rumunów — pomawiano ich o „bałwochwalstwo dla Moskwy.“

„Od trzydziestu lat zaś wszedł w modę „dakoromanizm“; teraz znowu mają „Wołochy“ spiskować z kamaryllą wiedeńską, t. j. łączyć ogień z wodą. Słowem, próbowano wszelkich środków szatańskich, aby napiętnować nas wobec panującej dynastji i wobec publicznej opinii Europy, a śmiałość przeciwników naszych rosła w miarę, jak myśmy się upakarzali i zapewniali, żeśmy dobrzy patrjoci.“

*Pester Lloyd* powiada, że z obecnymi przywódzcami Rumunów siedmiogrodzkich kompromis jest niemożliwy. I ma rację, tak jak mają rację ci przywódzcy, iż z obecnym systemem rządu madiarskiego kompromis jest niemożliwy.

---

Z Konstantynopola d. 11. bm. telegrafują do *Tagblattu:* „Zawiadomiono Portę, że Moskale temi dniami ustąpią z miejscowości, położonych między Rodosto, Ipsalą a zatoką Saros (nad morzem Marmora; p. r.)

„Stojący w Kogiczu, na północ od Paszamoglu powstańcy trzymają się w swojej obwarowanej pozycji i ściągają ciągle posiłki z gór Rodopskich. Moskale koncentrują się corychlej w Paszamoglu, i zanosi się na stanowczą bitwę.“

---

## Sejm galicyjski.

Posiedzenie 1[illegible] września.

Mowa marszałka Wodzickiego opiewa: „Prześwietny sejmie! Serdecznem pozdrowieniem witam Was, Panowie, po całorocznej przerwie do nowej pracy zebranych, do pracy, która usilną być musi i wytrwałą w stosunku do licznych i ważnych zadań, jakie nas czekają.

Sprawy bieżące postępują prawidłowo, a w każdej gałęzi przybywa czynności nietylko na papierze ale w rzeczy samej, jak o tem panowie przekonać się możecie ze sprawozdania ogólnego Wydziału krajowego i z innych prac przygotowawczych. Już naturalny rozwój zakładów krajowych rozszerza zakres działania, zmusza do czuwania nad tem, co dotąd zrobione, do obmyślenia tego, co uzupełnić należy. W samym dziale szpitalnym, w którym najbardziej może uderzający jest postęp w porównaniu ze stanem zakładów przed odebraniem ich pod zarząd krajowy, w pół drogi zatrzymać się nie można.

Wnioski w tym przedmiocie przekonają panów o usilnem staraniu Wydziału krajowego, aby istniejące jeszcze niedostatki usunąć a dzieło rozpoczęte dokończyć

Budowa sieci dróg krajowych prowadzi się dalej stosownie do uchwał przez W. sejm powziętych. Sądzę, że panowie z zadowoleniem poweźmiecie do wiadomości rezultaty prac dokonanych tak pod względem finansowym jakoteż i technicznym. Sprawy ważnej i trudnej, regulacji brzegów i osuszenia moczarów nad Dniestrem, Wydział krajowy nie spuszczał z uwagi, jest to jednak przedsięwzięcie tak wielkich rozmiarów, że z największą ostrożnością tylko do wykonania przystąpić należy i pomimo najusilniejszych starań nie możemy studjów przygotowawczych uważać za wykończone, ani też wskazywać terminu, w którym wnioski gotowe będziemy wstanie W. Izbie przedłożyć. Ostrożność i należyta rozwaga są tu tem bardziej nakazane, że krok jeden nieoględnie zrobiony, może i kraj narazić na bezpożyteczne ofiary i zwichnąć w zasadzie sprawę regulacji rzek w ogóle, sprawę tak ważną, że bez niej gruntowna naprawa ekonomicznych stosunków kraju nie jest do przewidzenia.

Obok tych i wielu innych spraw powtarzających się rok rocznie, obok budowy gmachu sejmowego, o którego postępie zechce się W. Izba naocznie przekonać, obok starania, aby zadosyć uczynić życzeniu W. sejmowi w sposobie prowadzenia rachunków i zamknięć rachunkowych, przy którem to staraniu jeden z członków zgromadzenia tego nie odmówił nam czynnej i życzliwej pomocy, oprócz sprawy ustawy drogowej, która pomimo gorliwych usiłowań komisji w przeszłym roku dla krótkości czasu załatwioną być nie mogła, a załatwienia niezbędnie wymaga, składa Wydział krajowy kilka wniosków w ekonomicznym zakresie działania. Są to wnioski poniekąd nowe, nie były bowiem dotąd przedmiotem obrad W. sejmu, i nie mogły w nich ugrupować i wyrobić się zdania jak w tych sprawach, które z rozpraw ubiegłych i publicystycznego rozbioru każdemu z posłów od dawna są znane.

Jeżeli Wydział krajowy nie cofnął się przed odpowiedzialnością śmiałego wystąpienia w tym kierunku bez wyraźnego wezwania ze strony W. Izby, to śmiałość tę zaczerpnął w przekonaniu, że stosunki nasze ekonomiczne poprawy i pomocy niezbędnie potrzebują. W chwilach niektórych, kiedy rządy podawały pomocną rękę rozwojowi przemysłu, handlu i rolnictwa w krajach do składu monarchii należących, nasz kraj systematycznie pomijano. Zubożenie ludności nieniemieckiej, a niepoddającej się germanizacji, uważano podówczas za dobrą politykę. Odkąd zmieniły się zapatrywania pod tym względem, już nie rząd, ale parlament centralny zarządza funduszami państwa, a parlament ten nie dość świadom przyczyn i skutków dzisiejszego stanu kraju naszego, często pomimo woli nawet i bezwiednie krzywdę nam wyrządza A nadto jeszcze stronnictwo u władzy będące, zakłopotane znacznie zwiększającym się niedoborem budżetu państwowego, szuka środków ratunku w oszczędnościach, które zazwyczaj ograniczają się na wykreśleniu sum i tak niedostatecznych, przeznaczonych na cele produkcyjne. Są to złudne oszczędności; narody, które przebywały trudne, może trudniejsze jeszcze chwile, a dziś stoją świetnie pod względem ekonomicznym i finansowym, postępowały inaczej. A zmienić system ten nie jest w naszej mocy. Delegaci naszego kraju jakkolwiek walczą przeciw niemu usilnie, jak dotąd walczą bezustannie; mała jest nadzieja, aby w blizkiej przyszłości, a zwłaszcza w dzisiejszych okolicznościach odstąpiono od kierunku, który nie zbliża nas lecz oddala od drogi, wiodącej do przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem, a naszemu krajowi, zubożałemu w skutek tyloletniego zaniedbania, kiedy w tym samym czasie innemi się opiekowano, najdotkliwiej uczuć się daje.

Doszedłszy do przekonania, że na pomoc ze strony państwa, a przynajmniej na pomoc dostateczną i spieszną rachować nie możemy, postanowił Wydział krajowy zbadać, co i w jaki sposób własnemi siłami zdziałaćby można, narzekanie bowiem samo zamiast szukania środków zaradzenia złemu, to ze wszystkich objawów życia najbardziej jałowy i o niemocy tylko świadczący.

Badań tych skutkiem są złożone w Izbie wnioski ustawy o kredycie dla podniesienia dobrobytu i zamożności w zubożałym i przez lichwę wyzyskiwanym stanie włościańskim oraz o kredycie dla melioracyj rolniczych, projekt celem uporządkowania w drodze ustawodawczej praw i stosunków własności i eksploatacji nafty i wosku ziemnego, projekt odebrania na kraj i urządzenia odpowiedniego potrzebom szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie. W ścisłym związku z tą myślą przewodnią są przedłożone panom niektóre nowelle w ustawodawstwie gminnem, oraz wniosek o pomnożenie sił roboczych Wydziału krajowego, bez którego usiłowanie skutecznej kontroli i opieki nad majątkami gminnemi nie jest możliwe. Są tam miliony, które giną marnie, a zamiast być dźwignią porządku i cywilizacji w gminach, a tem samem i bogactwa krajowego, najczęściej są powodem pokusy i źródłem demoralizacji zwierzchności i reprezentacyj gminnych, których powaga wobec częstych skarg i posądzeń o nadużycia czasami niesłusznych, nieraz jednakże niestety aż nadto usprawiedliwionych, ostać się nie może.

Prześwietny sejmie!

Przedstawiając wnioski tak daleko sięgające, Wydział krajowy nie oddawał się złudzeniu, ażeby w każdem przedłożeniu od razu trafił był na drogę właściwą. Działanie na polu ekonomicznem, zarówno jak w sprawach społecznych nie znosi pospiechu ani gorączkowej niecierpliwości, wymaga ono rozwagi, zastanowienia, studjów przygotowawczych, gruntownego rozbioru. Wydział sądzi, że zrobił co do niego należy, a to kiedy zbadał jak mógł najbardziej wszechstronnie żywotne potrzeby kraju, i wskazał te środki zaradcze, które podług najlepszego przekonania i w skutek pracy; wierzajcie mi panowie, że usilnej, uznał za najbardziej odpowiednie. Będzie teraz rzeczą Wys. sejmu przedłożone wnioski rozpoznać, wybrać co dobre, co niedostateczne uzupełnić, odrzucić co niestosowne; w żadnym razie jak sądzę, praca ta przygotowawcza, już samem nagromadzeniem materjału, bez pożytku dla kraju zostać by nie powinna.

Wypadki poza granicami kraju utrwalają nas w przekonaniu, że praca około wzmacniania podstaw budowy naszej społecznej, praca w celu podniesienia oświaty i dobrobytu ludności, usunięcia tkwiących może jeszcze zabytków nieporozumień, a ustalenia zgody i karności na wszystkie strony i w każdym kierunku, że taka praca jedynie, zwolna ale bezpiecznie prowadzi nas do lepszej przyszłości. Tych, którzy sądzili, że wojna, a w skutek wojny pokój, oparty na podstawie prawa i sprawiedliwości, polepszy dolę słabych, naprawi co jest wadliwego w stosunkach międzynarodowych, tych nadzieje i marzenia ciężko zawiedzione zostały, połowiczne załatwienie mało kogo zadowoliło, w nikim może zgoła nie wzbudziło wiary w trwałość nowego porządku; pokój ledwie zawarty, a już horyzont chmurzy się na nowo, nowe rozpoczynają się walki. W smutnych tych czasach szczęśliwi ci, co mo-

---

# UWIEŃCZONA.

[Rosière.]

**Powieść z życia społeczeństwa**

napisana oryginalnie

przez

*Kazimierza Grecorowicza*

TOM II.

(Ciąg dalszy.)

Jasieński jakby odgadł jej tajemne myśli, rzekł:

— Więc pani przyjmuje te wszystkie podarunki wraz z moją osobą?

Zapytanie to było zrobione takiem dźwiękiem głosu, jak gdyby rzecz dotyczyła najobojętniejszego przedmiotu.

— Któżby się panu oparł! szepnęła Józefina po krótkiej chwili namysłu.

Przemawia pan w sposób najwięcej przekonywujący bo czynami. Podbiwszy najprzód wyobrażenia zwabia pan ku sobie wszystkie władze umysłu i serca.

Określeniu temu towarzyszyło takie spojrzenie, jakiem ani razu nie był zaszczycony Górecki. Siła jej wzroku musiała być niesłychana, kiedy nawet Jasieński uległ wstrząśnieniu i poczerwieniał po uszy. Wracając jednak szybko do dawnej postawy rzekł głosem ostrzejszym niż kiedykolwiek:

— Przemawiam czynami, jak to pani słusznie określiła, ale też w zamian nie nawidzę ogólników. Lubię rzeczy stawione w sposób wyraźny. Proszę więc pani powiedzieć otwarcie, co pani więcej spodobało się w mej osobie, czy garb na prawej łopatce czy też kulawa noga?

Józefina z zadziwieniem ale i z gniewem spojrzała na mówiącego.

— Nie rozumiem zapytania! rzekła z pewną wyniosłością.

— Niech pani mi wybaczy zbyt jaskrawe określenie, odpowiedział Jasieński, ale żyjąc długi czas z kopaczami złota nabrałem pewnych nawyknień nie ze wszystkiem zgodnych z zasadami przyzwoitości. Jednakżeż jako przyszli małżonko wie powinniśmy przemawiać do siebie szczerze aby z tem większą ufnością stanąć obok siebie przy ołtarzu. Na tem polu robię początek, objaśniając dla jakiej przyczyny chcę poślubić najpiękniejszą kobietę. Największem dla mnie szczęściem jest wzbudzanie zazdrości w drugich. Bogactwo i przepych o tyle mi tylko sprawiają przyjemności o ile służą do upokorzenia osób chcących a nie mających środków do zrobienia odpowiednich wydatków. Chcę więc aby wszyscy mężczyzni zazdrościli mi pięknej żony, a otoczę ją takiem bogactwem, aby znowu kobiety z zawiści zachorowały na żółtaczkę. Cel mój więc wypowiedzianym jest jasno, a teraz kolej na panią wytłómaczenia mi pobudek jakie nakłaniają ją do oddania mi swej ręki. Powierzchowność nie mogła jej ująć, to jest rzeczą więcej niż pewną; charakter również bo mnie pani nie zna bliżej, a pogłoski chodzące o mnie nie przynoszą mi wcale zaszczytu, zwłaszcza że nie są one ze wszystkiem kłamliwe. Jedyną więc sprężyną skłaniającą panią ku mnie jest wielki majątek będący moją własnością. Rozumiem doskonale podobnego rodzaju uczucie i nie mam nic przeciwku temu.

Majątek jednak sam przez się nie jest czczęściem, ale tylko drogą wiodącą do tego celu. Różni ludzie w rozmaity sposób patrzą na ten przedmiot. Dla jednych przyjemności zmysłowe są wszystkiem; drudzy jak ja lubią obudzać zazdrość; inni w tak nazwanych dobrych uczynkach szukają zadowolenia; nie zbywa na takich dla których uciechy i rozrywki są wszystkiem.

Mówiąc do jutra nie skończyłbym jeszcze, bo rozliczne odcienia są niewyczerpane. Otoż radbym zrozumieć jakie warunki będą podstawą pani szczęścia, aby naprzód wytknąć odpowiednią drogę postępowania.

Przedewszystkiem jednak wypada mi panią ostrzedz o jednej ważnej okoliczności.

Wedle mego zdania wszystkie kobiety bez wyjątku mają wielką skłonność, jakby to powiedzieć grzecznie, do dyplomacji. Chcą one zawsze uchodzić za lepsze aniżeli są, bo jako słabsze od nas w udawaniu szukają broni zaczepnej i odpornej. Otoż ja tego nie nawidzę.

W przeszłej mej małżonce nie zrazi mnie najgorszy charakter, najdziksze wymagania, bo sam nie jestem wcale wzorem doskonałości, ale przyjmując najszpetniejsze strony charakteru nie nawidzę obłudy i umiem ją przeczuć z dziwną przenikliwością.

Dalszy więc nas stosunek zależnym jest od obecnej chwili, to jest od okazanego przez panią stopnia szczerości.

— Ależ to mnie pan wzywa do prawdziwej spowiedzi, odpowiedziała Józefina z czarującym uśmiechem, ale nie cofam się przed takową, bo dokładne porozumienie się będzie podstawą zobopólnego szczęścia. Od dzieciństwa lubiłam zwracać na siebie uwagę i zawsze i wszędzie zajmować pierwszorzędne stanowisko. Kosztuje mnie to wiele upokorzenia, skoro zniewoloną jestem znajdować się w domach stojących na wyższem od naszego stanowisku. Podobnież każde zebranie towarzyskie jest dla mnie nieznośnem, jeżeli tam są kobiety zwracające na siebie ogólną uwagę, a tem samem strącające mnie na stanowisko podrzędne.

Wypadek drugi nie przytrafił mi się prawie nigdy, mówię prawie, bo jeżeli niekiedy zdarzało mi się spotykać rówiennice przenoszone nademnie, to tylko ze względów socjalnych lub majątkowych. Przy takiem usposobieniu, najpierwszym warunkiem mego szczęścia w pożyciu małżeńskiem są wielkie środki dozwalające urządzić dom nasz wspólny na pierwszorzędną stopę. — Im dalej zajdę na tej drodze, im mniej będzie domów, już nie powiem przewyższających, ale wyrównywających naszemu, tem będę lepszą, posłuszniejszą i więcej kochającą małżonką. — Otwartość z jaką rozmawiamy, wskazuje pewną zgodność w naszem usposobieniu. — Pan lubisz wzbudzać zazdrość wszystkiem co do pana należy, ja znowu jestem szczęśliwą, wywołując podziw, oklask i ogólne uwielbienie już nie tylko moją osobą, ale otaczającym mnie przepychem.

Usposobienia zatem nasze są bardzo zgodne. Nie będzie panu zbywać na zazdroszczących jego małżonki, ale z drugiej strony może być pan spokojnym, bo nie byłam romansową będąc panną, a tem bardziej nie będę nią, skoro zostanę mężatką.

— Jednakżeż doszły do moich uszów wiadomości o uczuciach wzbudzonych w sercu pani przez Góreckiego? — pytał Jasieński — proszę w tej mierze opowiedzieć mi wszystko z równą jak poprzednio otwartością.

— Ja kochałam Góreckiego? zawołała Józefina z najszczerszym śmiechem, doprawdy byłoby to niepodobieństwem. — Człowiek podobnej słabości niepotrafiłby natchnąć uczucia w dorosłej kobiecie, co najwyżej chyba w dziecku podobnem jemu.

— Uśmiałem się serdecznie, rzekł Jasieński, powziąwszy wiadomość o środku użytym celem zrobienia bliższej znajomości z Góreckim. Udanie choroby było nadzwyczajnie dowcipnem, tym sposobem można było łatwo wprowadzić w błąd, nawet człowieka rozumniejszego od niego.

Panna Józefina zawstydzona poczerwieniała mocno nie umiejąc znaleźć odpowiedzi w przedmiocie tak drażliwym.

— Pani wiedziałaś o wszystkiem — pytał Jasieński — to też uwielbienie moje dla pani zostało tem bardziej zwiększonem.

— Początkowo nie wiedziałam o niczem — mówiła Józefina z oczami spuszczonemi w ziemię. — Jadąc po raz pierwszy do zamku Verrieres uwierzyłam zupełnie w chorobę mego ojca, ale oczy kobiece są bystre, to też zaraz po przyjeździe odgadłam i zrozumiałam wszystko.

— Co za rozum, co za dowcip! zawołał Jasieński z uwielbieniem i jakiegoś pani doznała uczucia dla swego ojca, poznawszy prawdę?

— Uczucia wdzięczności, odpowiedziała Józefina z przejęciem, i największego poszanowania. Przy podobnej zabiegłości myślałam, zamiary moje prędzej lub później uwieńczone będą powodzeniem.

— Jeszcze jedno zapytanie, mówił Jasieński, gdybyśmy byli równo bogaci z Góreckim i gdybyśmy obydwa poprosili o pani rękę, to któremu z nas oddała byś pani pierwszeństwo.

— Toż nie ma najmniejszej wątpliwości, że panu, odpowiedziała Józefina ze szczerością. Pod względem powierzchownym jest on wprawdzie przystojniejszym od pana, ale zato usposobienia nasze są nadzwyczajnie różne. Dla niego ideałem jest jakaś sielanka niezrozumiała dla mnie wcale. Radby żyć zdala od ludzi i na podobieństwo patrjarchów karmić się mlekiem, owocami, przyodziewając się skórami zwierząt domowych. Ja zaś jestem rzeczywistą córką XIX. wieku. Lubię wszelkiego rodzaju dzieła sztuki i przemysłu, będące dowodem wynalazczej siły człowieka. Chatki w lesie zostawiam dla marzycieli, a sama lubię być otoczoną przepychem i dostatkami.

Jak to już zauważyłam, usposobienia nasze są zgodniejsze; chociaż z różnych pobudek ale zmierzamy do jednego celu. Z panem będę szczęśliwą, z Góreckim mogłabym się zanudzić albo rozpocząć w życiu dramat małżeński, co wcale nie miałoby dla mnie żadnego powabu. W ostatku porównując uczucia wywoływane przez panów w sercu mojem dostrzegam wielką różnicę. Pan wzbudzasz we mnie obawę a Górecki lekceważenie. Różne to nader uczucia, bo obawa wywołuje chęć przypodobania się, a ta może być zadatkiem miłości prawdziwej, gdy tymczasem lekceważenie może uledz jedynemu tylko przeobrażeniu z nadanem mianem pogardy.

— Zachwycony jestem tem wszystkiem co pani mówi, rzekł Jasieński bo miło usłyszeć z pięknych ust wyznanie podobne. Dziwna to wprawdzie droga za pośrednictwem obawy wzbudzać miłość w sercu niewieściem, ale zawsze lepsze coś aniżeli nic. Gdybym jednak do posiadanej siły charakteru łączył powierzchowność udatną ale był pozbawiony majątku, to jakie uczucie wzbudziłbym w sercu pani?

— Po tem wszystkiem cośmy mówili dotychczas, rzekła Józefina, zapytanie podobne uważam za zbyteczne.

Odpowiem jednak z równą otwartością jak poprzednio. Są stworzenia wzbudzające w nas wstręt mimowolny. Jedni nie mogą znosić pająków, drudzy szczurów lub myszy, otóż podobne uczucie wzbudza we mnie widok mężczyzn nieposiadających odpowiedniego majątku.

Na tem skończoną została rozmowa dwojga oblubieńców. Wkrótce całe towarzystwo przeszło do sali jadalnej, gdzie bogata zastawa stołu, strojna i liczna służba zawróciły do reszty głowę Józefiny. Wzruszenie jej posunięte było aż do rozrzewnienia. Czuła w sercu swem prawdziwe uwielbienie dla człowieka będącego twórcą podobnego przepychu.

Przed odjazdem Busson niby wypadkowym sposobem spotkał marszałka Chippault, witając go z jak największą grzecznością.

Powiadomiony o wszystkiem, zaciekawiony a nawet zaniepokojony był szczególną rozmową staruszka z Władysławem Jasieńskim. Łamał głowę nad odgadnięciem znaczenia tajemniczych wyrazów, a jeszcze bardziej giestu zrobionego przez marszałka. Zbadanie jednak prawdy było niełatwem, bo Chippault, jako stary dworak, to tylko mówił, co chciał powiedzieć, a chociaż z usposobienia był wielkim gadułą, umiał jednak w pewnych wypadkach zachować tyle konieczną w jego położeniu ostrożność. Busson'a jednak nie można było zbyć czemkolwiek, to też naciśnięty staruszek rzekł nareszcie:

— Mój pan postanowił ożenić się z nikim inszym, tylko z pańską córką. Powołanie zatem służby do wyboru przyszłej jego małżonki, było tylko środkiem zręcznym celem zniewolenia państwa do spieszniejszego przybycia.

Busson uradowany podziękował serdecznie za objaśnienie, wracając do salonu.

Chippault zostawszy sam obejrzał się starannie na wszystkie strony, a dostrzegłszy, że go nikt nie podpatruje, zrobił za odchodzącym giest, używany często przez lud francuzki na oznaczenie żartobliwej złośliwości.

(C. d. n.)

gą polegać na własnej stateczności, wierności zasadom i miłości swojego kraju. Ufam, że do takich możemy się liczyć. Zaspokojenie niemałe daje nam wobec niebezpieczeństw, jakie zagrażać by mogły monarchii i nam samym w skutek nowych zawikłań, dzielne, karne i pełne poświęcenia zachowanie się armii, w tej pierwszej, od czasu nowej organizacji próbie ogniowej. Pełni zaufania jak zawsze w szlachetności, wspaniałomyślności i niezmiennie okazywanej nam łaskawości naszego monarchy wznieśmy okrzyk: Niech żyje cesarz i król nasz miłościwy! (Izba wznosi okrzyk trzykrotny: Niech żyje!) Wiadomą jest panom ciężka i dotkliwa strata, jaką kraj poniósł przez śmierć księcia Leona Sapiehy. Chociaż książę Sapieha od kilku lat, z powodu wieku i choroby, przestał być członkiem W. sejmu, z tego miejsca przed wszystkiemi innemi hołd jego pamięci oddać się należy. Jeżeli dzisiaj z pewnem zadowoleniem spoglądać możemy na rozwój instytucyj autonomicznych, zapomnieć się nie godzi, kto był pierwszym ich kierownikiem, podówczas wszystko było do zrobienia, i bez tradycji żadnej, bez ludzi do pracy wdrożonych, w kraju od samorządu przez wiele lat odwykłym, w społeczeństwie przez obce wpływy zdezorganizowanem, przy ustawach z wielu względów niejasnych, a ztąd nieuniknionych sporach, — w takich warunkach ażeby podjąć się zadania marszałka sejmu i przewodniczącego w Wydziale krajowym, potrzeba było niezwykłej odwagi, ażeby zaś przyjętym obowiązkom zadość uczynić, a przez 14 lat na stanowisku wytrwać, potrzeba było niezwykłego hartu duszy, wytrwałości, a przedewszystkiem gorącej miłości kraju. Niczem, i nikim narażony, w pracy niezmordowany, w stosunkach z ludźmi cierpliwy i wyrozumiały, był książę Leon Sapieha wzorem obywatela, wzorem godnym, a zarazem trudnym do naśladowania.

Wyliczenie zasług zmarłego choćby w streszczeniu tylko, nie może pomieścić się w ramach przemówienia tego wobec otwartego jeszcze grobu, wobec głębokiego żalu i wzruszenia, jakie bolesna wiadomość na nas wszystkich wywarła, możemy uczuć tylko, ale ocenić nie jesteśmy w stanie wszystkiego, co kraj utracił, tracąc znakomitego obywatela, którego inicjatywie i gorliwości i poświęceniu tyle mamy do zawdzięczenia. Towarzystwo kredytowe, większa część kolei kraj przerzynających, szkoła dublańska, rozmaite zakłady miłosierne i dobroczynne, są jego dziełem, więcej od wszystkiego wartem. Ta wiara we własne siły, jaką w nas wzbudził, to przeświadczenie, które mu zawdzięczamy, że byle rąk nie opuszczać, i na duchu nie upadać, w najnieszczęśliwszym nawet zbiegu okoliczności, z pożytkiem dla kraju pracować można i należy — to przykład, jakim nam przyświecał.

Przykładem przyświecał także, przewodnicząc tej Wys. Izbie i pomimo lat podeszłych, nadwątlonego zdrowia, pierwszym był zawsze do pracy, ostatnim do wypoczynku. Wyrozumiałość dla wszystkich, bezstronność zupełna, spokój i łagodność, rozbrajały przeciwników, rozjątrzenie koiły; miłość i uznanie, jakie posiadał u wszystkich członków sejmu, nie dozwalały roznamiętnić się sporom, każdy chętnie ustępował byle księciu Leonowi nie przysparzać trudności, na przykrość go nie narażać.

Wspomnienia te, nie wątpię, że są żywe w pamięci wszystkich, którzy pod laską marszałka księcia Sapiehy obradowali, dla tych; którzy później weszli do składu sejmu, znane są z tradycji i z opowiądania.

Jestem przekonany, że wyrażam jednomyślne, i zgodne uczucie całego Wys. zgromadzenia, podnosząc głos ten na oddanie hołdu pamięci zmarłego księcia Leona Sapiehy. Może Wys. Izba raczy upoważnić bióro sejmowe do przesłania w drodze telegraficznej rodzinie zmarłego od reprezentancji kraju wyrazu czci, uznania, i głębokiego żalu."

Jednogłośnie i wśród oklasków Izba upoważnia biuro sejmowe do wysłania telegraficznej kondolencji księżnej Jadwidze, wdowie zmarłego.

Namiestnik hr. Potocki, przemówił potem jak następuje:

„Zadania ustawodawcze i troska o dobro kraju zgromadziły was znowu, panowie, do jednej z najważniejszych prac, jakie zaufanie publiczne wkłada na wybranych obywateli.

Powołani na sesję sejmową przez Najj. Pana, miłościwie panującego nam monarchę, przybywacie niosąc gotowość do pożytecznej pracy i troskliwość o potrzeby naszego kraju.

Witam was panowie u wstępu do tych ważnych i zbawiennych usiłowań, witam was serdecznem życzeniem, aby z roztropnych narad, z gorliwych starań waszych wypłynął rzetelny i trwały pożytek dla kraju, którego rozwój wewnętrzny w znacznej części waszym powierzony jest dłoniom.

Pracując wytrwale w zakresie wskazanym konstytucją dla dobra kraju, pracujecie panowie dla dobra i potęgi całej monarchii, dla której reprezentacja kraju, jako wierny tłumacz uczuć powszechności, czynem objawia gorącą ofiarność i przywiązanie do państwa.

Miło mi zapewnić was, panowie, że rząd z szczerą sympatją i prawdziwym udziałem towarzyszyć będzie waszym trudom, nie skąpiąc wam życzliwości swej i pomocy w żadnej sprawie, podjętej dla dobra i rozwoju kraju, który waszej pieczy i waszej obywatelskiej troskliwości powierzył tyle ważnych i doniosłych spraw domowych.

Przedstawiam Wysokiemu sejmowi jako komisarza rządowego pana radcę dworu Filipa Zaleskiego, polecając go względom waszym.

Donieśliśmy wczoraj, że sejm uchwalił wybór 11 komisyj dla rozbioru spraw przedłożonych.

1. Do komisji gminnej przekazano:

a) sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej;

b) sprawozdanie o wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie uregulowania stosunków administracji gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica, Słotwina i statutu dla zdrojowisk w Galicji.

2. Do komisji administracyjnej:

a) sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa;

b) sprawozdanie o powiększeniu etatu posad i płac Zakładu Kulparkowskiego;

c) sprawozdanie w przedmiocie podniesienia etatu urzędników i sług Wydziału krajowego;

d) sprawozdanie w przedmiocie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwowymi pod względem policzenia lat służby przy przenoszeniu w stan spoczynku;

e) sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu dla pomieszczeń sejmu i biór Wydziału krajowego;

f) sprawozdanie o wniosku ks. Sawy, w przedmiocie uregulowania koncesji na pobór myta kopytkowego;

g) sprawozdanie o reformie ordynacji wyborczej dla Izb handlowych.

3. Do komisji szpitalnej:

a) sprawozdanie o wykończeniu i kollendencji budowy Zakładu kulparkowskiego;

b) sprawozdanie w przedmiocie organizacji szpitali krajowych w Krakowie;

c) sprawozdanie w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 zł. przeznaczonej na budowę nowego szpitala w Krakowie;

d) sprawozdanie o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla szpitala we Lwowie;

e) sprawozdanie o ustaleniu posad kapelanów przy Zakładzie kulparkowskim;

f) sprawozdanie o reorganizacji służby oddziałowej w Zakładzie kulparkowskim;

g) sprawozdanie w przedmiocie rozszerzenia łazienek w Zakładzie kulparkowskim;

h) sprawozdanie w przedmiocie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

4) Do komisji budżetowej:

a) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za lata 1875 i 1876.

b) Sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1879.

c) Sprawozdanie w przedmiocie zażądanych przez krajową Radę szkolną dodatkowych kredytów na r. 1878.

d) Sprawozdanie o budowie drogi od rogatki Grodeckiej we Lwowie do zakładu kulparkowskiego.

e) Sprawozdanie o petycjach żądających przyjęcia na fundusz krajowy zakładu dla głuchoniemych we Lwowie;

f) sprawozdanie o podwyższeniu zapomogi dla zakładu niemych we Lwowie.

5) Do komisji dla kultury krajowej:

a) Sprawozdanie o popieraniu meljoracji gruntowych;

b) sprawozdanie w przedmiocie uznania szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy;

c) sprawozdanie w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim.

b) Do komisji pożyczkowej:

a) Sprawozdanie o niesieniu pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę i podźwignięcia jej z ekonomicznego upadku.

7) Do komisji edukacyjnej:

a) Sprawozdanie w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie;

b) sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych;

c) sprawozdanie w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępców nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.

8) Do komisji instracyjnej:

a) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od dnia 1. maja do 31. maja 1878.

b) sprawozdanie w przedmiocie zmiany instrukcji wydanej dla Wydziału krajowego.

9) Do komisji drogowej z 12 członków:

a) Sprawozdanie z projektu ustawy drogowej.

10) Do komisji prawniczej:

a) Sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia sądu powiatowego żmigrodzkiego do okręgu sądu obwodowego w Tarnowie;

b) sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia sądu powiatowego kolbuszowskiego do okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie;

c) sprawozdanie o wyłączeniu gminy Grybów z okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie i przydzielenia jej do sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

d) sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Dynowie.

Nadto uchwalono wybór komisji petycyjnej z 15 członków i upoważniono Wydział krajowy do bezpośredniego referowania przez Izbą wniosków w sprawach mytniczych.

Przedłożony wniosek rządowy do zmiany ustawy o ochronie własności polowej tyczy się drugiego ustępu §. 58. (a nie §. 28. jak przed omyłkę wczoraj donosiliśmy) tejże ustawy. W skutek wezwania marszałka Koło sejmowe zastanowiało się wczoraj wieczorem nad wyborami do komisji, które dziś nastąpią.

---

Posiedzenie II. d. 13. września.

Początek o godz. 1/4 12. Przewodniczący marszałek Wodzicki Protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony przez 24 godzin w biurze marszałkowskiem. Namiestnictwo przesyła zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego za rok 1876.

Urlopy otrzymują: Dunajewski i Słonecki na 8, Wodzicki Henryk na 6, Badeni Józef z powodu rekonwalescencji na 3 tygodnie, Ziemiałkowski z powodów służbowych w Wiedniu na 2 tygodnie.

Wniesiono petycji następujące:

Jędrzej Orzechowicz przełożony obszaru dworskiego i gmina Kalników, o pozostawienie przy sądzie i starostwie w Mościskach.

Rada powiatowa w Kamionce o budowę drogi krajowej ze Lwowa na Kamionkę do Stojanowa.

Gminy powiatu Kamioneckiego Krzywlanka, Kamionka, Hanunin, Dobrotwór, Żuratyn, Rusiłów, Podbużany, Nieznanów, Peratyn, Radziechów, Majdan, Żelechów mały, Ohladów, Sapieżanka, Rokobuty, Łańczówka, Stojanów, Rzepniów, Manastyrek, Wolica boryłowa, Jesteńczyce, Horpin, Mizów, Grabowa, Józefów, Sabinówka, Ostrów, Opłucka, Sieńków, Niemiłów, Kulików, Chołojów, Mukanie, o budowę drogi ze Lwowa na Kamionkę do Stojanowa.

Emil Wisłocki, o subwencję na cele literackie.

Wydział powiatowy Kałusz o zmianę ustawy szkolnej.

Wydział powiatowy Kałusz o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich, o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej, o zmianę §. 23 ustawy przemysłowej, o reorganizację służby melioracyjnej przez obsadzenie takowej personalem technicznym.

Grono nauczycieli gimnazjum w Złoczowie podnosi zeszłoroczne podanie swoje w sprawie suplentów.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie, tudzież gminy Sokala, Brzeska, Baranowa, Lipnicy Murowanej i Banku zaliczkowego w Delatynie o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich.

Wincenty Anderle magister chirurgii o przyznanie emerytury z powodu dziesięcioletniej służby przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Z powodu petycji Towarzystwa politechnicznego wywiązała się dyskusja. Koziebrodzki zażądał, aby komisji administracyjnej, do której przekazano petycję o język polski na kolejach, polecić sprężyście załatwić ją, jako bardzo ważną. Stadnicki wniósł, aby petycję tego Towarzystwa o organizację robót melioracyjnych przydzielić komisji dla kultury krajowej. Hausner, oparty na §. 52. regulaminu, dla ważności przedmiotu wniósł odczytanie petycji o język polski na kolejach,

Wnioski Koziebrodzkiego i Hausnera pozostały w mniejszości. Petycję wzmiankowanego Towarzystwa o głos wirylny dla rektora szkoły politechnicznej, postanowiono odesłać do komisji osobnej — statutowej z 5 członków złożonej. Przyjęto również propozycję Stadnickiego.

Do laski złożył ks. Chełmecki wniosek z rezolucją, wzywającą rząd, aby celem rychlejszego przeprowadzenia organizacji urzędów tabularnych wyznaczał na to odpowiedniejsze dotacje. Wniosek ten będzie podług regulaminu traktowany.

Z porządku dziennego Smolka przedkłada w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie statutu krajowego i ordynacji wyborczej z wnioskiem przekazania go komisji statutowej.

Sprzeciwia się temu Hausner, ponieważ Wydział w sprawozdaniu swojem nie dochodzi do żadnych pozytywnych wniosków, lecz podaje tylko materjał i dzieje sprawy pomnożenia liczby posłów z miast do wiadomości Izby, twierdząc że sprawa ta jeszcze nie dojrzała do rozstrzygnięcia. Dawniej składano na brak potrzebnego kompletu. Teraźniejszy skład sejmu — zdawało się — nie powinien być przeciwny tak ważnej i zupełnie już zbadanej sprawie. A jednak z. r. inaczej się stało. Hausner uważa tedy pracę komisyjną nad sprawozdaniem Wydziału za zbyteczną, i wnosi, aby ono było bezpośrednio w Izbie referowane, przyczem p. H. zamierza postawić wniosek, mogący całej tej sprawie nadać pewną dyrekcję, t. j. Wydział krajowy otrzymałby wręcz polecenie, aby „na przyszłej sesji przedłożył projekt pomnożenia liczby posłów z miast." Wobec tego wniosku musiałby się każdy tak albo owak zamanifestować.

Księża Krasicki i Jasienicki, tudzież pp. Golejewski i Smolka sprzeciwiają się wnioskowi Hausnera o krótsze traktowanie sprawy i wniosek jego upada Sprawozdanie Wydziału odesłano do komisji statutowej.

Następnie sprawozdanie o projekcie utworzenia fundacji stypendyjnej pod nazwą „fundacja krajowej wystawy z r. 1877" przekazano komisji dla kultury krajowej, a sprawozdanie o utworzeniu nowych sądów powiatowych w Żydaczowie i Podwołoczyskach, tudzież o przeniesienie sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik — do komisji prawniczej.

Przed przystąpieniem do wyborów komisyjnych, na wniosek Wolańskiego Erazma, postanowiono skład komisji petycyjnej rozszerzyć do 25 członków. Z powodu tej zmiany wybór jej odłożony.

Do komisji gminnej (12 członków) na 97 głosujących wybrani: Grocholski, Smarzewski, Krzeczunowicz, Wasilewski, Baum (po 97 głosów), Fruchtman, Dunajewski, ks. Buchwald (po 96), Max, ks. Korzyński, Ochrymowicz (po 92), Hoppen (90).

Do komisji szpitalnej (7 członków), na 94 głosujących wybrani: Dr. Wesołowski (94), Kamiński, Towarnicki (93), ks. Romaszkan (92), Wernicki (89), Haller (88), Onyszkiewicz (85).

Do komisji administracyjnej (15 członków) na 100 głosujących wybrani: Grocholski, Czajkowski Jan, Madejski Marceli, Dunajewski, Żywicki, Bartmański, Jasiński Aleksander, ks Mandyczewski i Paszkowski (po 100 gł.), Koziebrodzki Szczęsny, Janko i Popiel Paweł (99) Łoś i Czerkawski E. (97), Wolański Erazm (70).

Do komisji pożyczkowej (9 członków) na 94 głosujących wybrani Baum, Goldman, Gorajski, Krzeczunowicz, Popiel, Rey, Wodzicki H., Romer, Korytowski.

Do komisji budżetowej (15 członków) na 101 głosujących wybrani: Wodzicki H. Zucker, Chrzanowski, Haller, Kaczała, Smarzewski, Russocki, Zyblikiewicz, Dzieduszycki, Tad, Skałkowski. Koziebrodzki Wład., Lazarus, Pilat, Badeni Józef i Rapaport.

Do komisji dla kultury krajowej (12 członków): Czartoryski, Szumańczowski, Polanowski, Słonecki, Łukasiewicz Aleks., Gorajski, Krasicki, Sanguszko, Badeni Józef, Abrahamowicz, Jędrzejowicz i Raciborski.

Do komisji lustracyjnej (11 członków) wybrani: Stadnicki Edward, Weissman, Matkowski, Konopka, Dydyński, Zbrożek, Wolański Mikołaj, Jasiński Franciszek, Krukowiecki, Męciński, (ks. Sawa i Bieliński pozostali w mniejszości) przy drugim więc wyborze dopiero wyszedł ks. Sawa.

Do komisji prawniczej (7 członków): Kowalski, Spławiński, Fruchtman, Jasiński Józef, Rydzowski, Wajgart i Zatorski.

Do komisji edukacyjnej (9 członków): Majer, ks. Stupnicki, Szujski, Czerkawski Tarnowski Stanisław, Małecki, Chełmecki, Dzieduszycki Wojciech, Sawczyński.

Do komisji drogowej (12 członków): Gros, Mysielski, Torosiewicz, Jaworski, Stadnicki, Hoppen, Mochnacki, Męciński, Czajkowski H., Mandyszewski, Brzozowski i Żurowski.

Marszałek wezwał wybrane 10 komisje do bezzwłocznego ukonstytuowania się.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 45.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11 z rana.

---

## Sprawozdanie

*Wydziału krajowego o popieraniu melioracyj gruntowych.*

(Dokończenie).

Koszta, jakie będzie miał do poniesienia dłużnik, przeprowadzający melioracyę przy pomocy funduszu pożyczkowego, nie dadzą się, jak wynika z poprzedniego, z góry w całości ściśle oznaczyć, jednakże w chwili, kiedy dłużnik przystępować będzie do zaciągnięcia pożyczki na melioracyę, będą mu one znane z góry z ogłoszonego regulaminu pożyczkowego, tak iż będzie mógł ocenić, czyli zamierzona melioracja ze względu na koszta opłaci się lub nie, i w jakim mniej więcej stopniu będzie mogła się opłacić. Procent od zaliczek na roboty, oraz dyety i koszta podróży inżyniera, da się z góry ustanowić na 7 1/4 %. Koszta zrealizowania pożyczki, którą dla uniknienia strat na tymczasowej lokacji zrealizowanego kapitału wypadnie realizować częściowo, w miarę rozwoju robót melioracyjnych, nie będą zawsze te same i nie mogą być z góry ustanowione.

Wszakże już teraz można stanowczo powiedzieć, że koszta te nie będą zbyt znaczne, a w żadnym razie nie będą takie, żeby melioracje, przy pomocy funduszu pożyczkowego przeprowadzane, nie miały się opłacać. Zważywszy, że obecne położenie targu pieniężnego sprzyja w ogóle bezpiecznym lokacjom, i mając na względzie kurs listów zastawnych krajowych zakładów kredytowych, którym z pewnością nie ustępowałyby w opinii świata finansowego obligacje krajowej pożyczki melioracyjnej, można liczyć na to, że procent, *effective* opłacany przez kraj od tych obligacyj, żadną miarą nie przenosiłby 6 1/2 % a najprawdopodobniej byłby niższym.

W końcu wypadnie ponieść z funduszu pożyczkowego i rozłożyć na dłużników koszta utrzymania bióra melioracyjnego i praktycznego kursu robót melioracyjnych, (koszta te wynoszą razem 6000 zł. rocznie), tudzież jednorazowy wydatek 1600 zł. na preliminowane dwa stypendja dla techników, chcących poświęcić się melioracji.

Byłoby to niewątpliwie usprawiedliwionem, aby ta część wydatków na melioracje, która nie odpowiada ściśle usługom, oddawanym pojedyńczym dłużnikom, i nie da się z zupełną dokładnością na nich rozłożyć a po części dotyczy urządzeń, które ze względów dobra powszechnego winny być utrzymywane, była pokrywaną z ogólnego funduszu krajowego, tak jak to się dzieje we wszystkich krajach, gdzie istnieją podobne urządzenia. Jednakże ze względu na konieczność już wspomnianą oszczędzania funduszu krajowego i na przyjętą z tego powodu zasadę, że kraj podejmując się ułatwić właścicielom gruntów i spółkom wodnym przeprowadzenie melioracji, nie ma ponosić z tego powodu żadnych ofiar materjalnych; dalej ze względu na to, że koszta te nie są tak znaczne, żeby zbytecznie podrożyły pożyczki meliorocyjne, — Wydział krajowy sądzi, że należy rzeczone koszta przyjąć na fundusz pożyczkowy. Byłoby niesprawiedliwem i wręcz przeciwnem zamierzonemu celowi rychłego rozpowszechnienia melioracyj, gdyby coroczne wydatki na bióro melioracyjne i kurs praktyczny rozkładano na pożyczki, w przeciągu tego samego roku udzielone, gdyż ci, którzy najpierwej, i to zapewne zrazu w mniejszej liczbie, zgłosiliby się o pożyczki, uczuliby ten ciężar najdotkliwiej, a to zupełnie niesłusznie. Natomiast bez trudności da się przeprowadzić nieznaczne a ogólne i stałe podwyższenie kapitałów pożyczkowych a względnie rat amortyzacyjnych, które nie da się uczuć dłużnikom, a w dłuższym przeciągu lat pokryje w zupełności niedobór funduszu pożyczkowego, powstały z przyjęcia na ten fundusz wspomnianych powyższych wydatków.

Dawanie częściowych zaliczek i późniejsze dopiero ustalenie wysokości kapitału pożyczkowego, następnie zaś wspomniane dopiero co wydatki ogólne, przyjęte na fundusz pożyczkowy, nie pozwalają zastosować emisji obligacyj ściśle do sumy przyznanych pożyczek. Jeżeli tedy pożądanem jest w interesie kursu obligacyj pożyczki melioracyjnej i w interesie kontroli nad zarządem finansowym pożyczki, przepisać, aby suma wydanych obligacyj odpowiadała sumie niespłaconych kapitałów pożyczkowych, to ze względu na wspomniany system zaliczek koniecznem jest oznaczyć, że pierwsza suma może zawsze przekraczać drugą o pewną maksymalną kwotę, którą w niniejszym wypadku można ustanowić na 100.000 złr. Nie ujmie to kredytu obligacjom a dozwoli mieć zawsze pod ręką kwotę potrzebną na zaliczki i wspomniane dalsze wydatki.

Liczba lat, na które rozłożyć wypadnie raty amortyzacyjne pożyczki, udzielonej na melioracje, nie potrzebuje być zbyt długą, gdyż melioracje rolnicze dość rychło się wypłacają, i to zazwyczaj dość znaczną podwyżką przychodu. Ze względu na rozmaite w tej mierze stosunki przy różnych rodzajach melioracji i różnych rodzajach ziemi, ze względu dalej na osobiste stosunki pożyczających, wydaje się stosownem, pozostawić co do liczby lat wolność ustanowienia jej w drodze umowy w obrębie pewnej maksymalnej granicy. Lata amortyzacji rozpoczną biedz dopiero od ustalenia kapitału pożyczkowego, tak iż przed zupełnem ukończeniem robót, nanim takowe zaczną wydawać skutek, dłużnik nie będzie płacić rat amortyzacyjnych, lecz tylko procenta będą mu za ten czas liczone od uskutecznionych wypłat.

Rodzaje melioracyj rolniczych, które dałyby się popierać pożyczkami w sposób powyżej opisany, mogą być bardzo rozmaite. Stosowną jednak wydaje się rzeczą ograniczyć pomoc publiczną do tych rodzajów melioracji, których kraj nasz dziś najbardziej potrzebuje, i które najłatwiej u nas się opłacą, których skutek jest zawsze pewny, stosunkowo rychły a należyte wykonanie robót da się łatwo sprawdzić. Do takich robót należą: roboty około ubezpieczenia brzegów i ochrony gruntów przyległych, sprostowanie biegu wód płynących niespławnych, osuszanie gruntów zapomocą rowów lub drenów, a w końcu nawodnianie. Które z wymienionych tu czterech rodzajów melioracji w danym wypadku przed innemi będą miały być wspierane, zależeć będzie od szczegółowych okoliczności, mianowicie od stopnia i rozmiaru pożytku z prowadzonej melioracji, od stosunku do kosztów i od wysokości samychże kosztów, w którym to ostatnim względzie wypadnie uważać, zwłaszcza przy robotach ochronnych i regulacyjnych, aby pojedyncze wielkie roboty melioracyjne nie absorbowały funduszu pożyczkowego, mianowicie zaś roboty, które ze względu na ogóle znaczenie swoje z państwowych funduszów winny być opędzane lub wspierane. Już z tego powodu musi decyzja udzielenia pożyczki zależeć, tak jak przy udzielaniu pożyczek hipotecznych przez zakłady kredytowe, od ocenienia każdego pojedynczego wypadku z osobna i niepodobna postanawiać, że w razie istnienia pewnych z góry przepisanych warunków pożyczka musi być udzieloną.

Projektowane pożyczki na melioracje powinny być udzielane tak pojedynczym właścicielom gruntów jak spółkom wodnym, zawiązanym przez właścicieli gruntów sąsiednich na podstawie krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 nr. 38. dz. u. kr. Jak już wspomniano na wstępie, spółki takie są związkami, do pewnego stopnia przymusowemi, sąsiednich właścicieli gruntów, interesowanych w przeprowadzeniu pewnych robót wodnych, w celu wykonania tych robót przez zarząd z pośród siebie wybrany, wspólnym kosztem. Spółce służy względem wspólników według §§. 61 i 68 ustawy wodnej prawo egzekucji politycznej celem ściągnienia rozłożonych na nich kosztów, i to z pierwszeństwem przed innemi ciężarami, z wyjątkiem podatków i innych należytości publicznych. Według zaś §. 64. tej samej ustawy spółka nie może się rozwiązać, dokąd nie uiściła się ze zobowiązań względem osób trzecich. Pożyczka, udzielona spółce, byłaby przeto zapewnioną pod względem spłaty już przez postanowienia obecnej ustawy wodnej. Wiadomą zaś jest rzeczą, że osuszanie (drenowanie) i nawodnianie nieraz, zaś regulacja wód płynących i roboty ochronne prawie zawsze, wymagają wciągnięcia w zakres robót posiadłości większej liczby właścicieli, przy drobnej zaś własności wszystkie roboty melioracyjne tylko wspólnie mogą być przeprowadzone.

Zarząd pożyczki zaciągniętej na popieranie melioracji, decyzja o udzieleniu pożyczki, oznaczenie i wypłata zaliczek, obliczenie i ustanowienie kapitału pożyczkowego i rat amortyzacyjnych, wreszcie kierownictwo naczelne technicznej strony robót melioracyjnych przez utrzymywanie sił technicznych do projektowania i wypracowania planów i kosztorysów, do badania rzeczy na miejscu, wreszcie do czuwania nad wykonaniem — wszystkie te czynności muszą przypaść Wydziałowi krajowemu przy melioracjach, przy pomocy kraju przeprowadzanych. Utworzenie osobnego zakładu krajowego z oddziałami finansowym i technicznym do zarządu sprawami melioracji, wydaje się być nieusprawiedliwionem, przynajmniej na razie, dopóki pożyczki na melioracje i roboty melioracyjne nie dojdą do tak znacznej ilości, że potrafią zatrudnić i utrzymać osobną instytucję, temu celowi wyłącznie poświęconą. Do tego zaś nie przyjdzie w najbliższym czasie, a obecnie już z tego względu o tem mowy być nie może, że skromna ilość sił technicznych, o których przyjęciu była mowa poprzednio, zniewala do powolnego, lecz pewnego za to tem pewniejszego rozwoju sprawy melioracji w naszym kraju.

Na podstawie tego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. załączony pod A) projekt po ustawy,
2. załączone pod B) wnioski do uchwał,
3. załączoną pod C) rezolucję,

We Lwowie dnia 5. sierpnia 1878.

Marszałek krajowy:
*Ludwik hr. Wodzicki* w. r.

Członek Wydziału kraj.:
*Dr. Józef Wereszczyński* w. r.
sprawozdawca.

---

## Korespondencje „Gaz. Nar".

**Konstantynopol** d. 5. września.

(©) Narady ministerjalne są na porządku dziennym; jedne odnoszą się do sprawy bośniackiej, inne są przedmiotem rozpraw nad postawą, jaką przybrali Albańczycy, nakoniec są i takie co mają związek z postanowieniami kongresu lub traktują o mających się wprowadzić reformach, tak jakby te ostatnie nie należały wyłącznie do sejmowych działań. Z tem wszystkiem nie słychać wcale o zwołaniu Izb, tak jakby konstytucja nigdy nie istniała, albo na zawsze pogrzebaną została. Żądać zaś reform od ludzi, którym najwięcej zależy, aby stan dawny utrzymał całą swą siłę; wymagać od nieudolnych ospalców, iżby zmienili swe nawyknienia, oczekiwać od spruchniałej magnaterji tureckiej pracy i poświęceń, których smutny stan kraju potrzebuje, przekształcić niedołężnych lub przedajnych baszów na ludzi czynu i cnoty, mizernych spekulantów na zacnych i uczciwych obywateli, to już chyba tylko sam Bóg albo porządna rewolucja dokonać by potrafili Żywiołów tej rewolucji w stosunku do wewnętrznych potrzeb kraju nie widać, lubo nieukontentowanie rośnie z dniem każdym, w miarę jak cierpienia i prześladowanie ludności mahometańskiej w prowincjach przez Moskwę zajętych i przez Austrję zdobywanych się powiększa. Lud chce wojny, wojny na śmierć lub życie, czuje swoją żywotną siłę, ma swą wartość, waleczność, odwagę; gotów jest użyć wszelkich środków dla powetowania klęsk doznanych, ale jak wszędzie, nie umie się jeszcze porozumieć i otrząść z średniowiecznych przesądów. Być może jednak, że dziarska postawa Albańczyków a męztwo Rodopian, obudzi w ostatku ducha czynu i skruszy tamy, przez dyplomatyczną mądrość stawiane.

W tych dniach Moskale zaatakowali na całej linii Pomaków, bój trwał cztery dni nieustannie. Nieprzyjaciel wszędzie odparty został. Coby było, żeby ci biedacy mieli dobrą broń i dostatkiem amunicji, i gdyby stotysięcy gotowych do walki a nieuzbrojonych, udział w niej wzięli? Mówią, że Hydayet bej (Saint Claire) pomknął się naprzód, zszedł z gór, i na gołych polach, grzecznością za grzeczność płacąc, Moskalom wizytę złożył. Twierdzą, że w krwawym boju wiele wsi ogniem spłonęło, ale szczegółów nie mamy, a jesteśmy przekonani, iż jeśli nie udało się mu zdobyć amunicji, będzie musiał się cofnąć i znowu odporne zająć tylko stanowisko... dzięki rządowi, który wojsk obywatelskich jednym ładunkiem, jednym karabinem a nawet pałaszem nie obdarzył. Wszystko, co dotąd zrobił, i to party przez prasę i prywatne starania, że założył dwa szpitale w Gumurdżina i Dramma dla pielęgnowania chorych emigrantów, których przeszło sto tysięcy w kraju Pomaków się znajduje.

Część gwardji moskiewskiej odpłynęła z San Stefano do Odessy i Sebastopola. Garnizon z Rodosto przysposabia się także do opuszczenia Turcji. W miejsce jego przybywają wojska z wewnątrz kraju, które opuszczając swe stanowiska dotychczasowe, palą wsie i niszczą wszelkie zasoby żywności, pozostawiając mieszkańcom popioły i głód. Nawet zboża dotąd nie sprzątnięte z pól, palone są przez tych kanibalów.

Ale kiedy z jednej strony nie wahamy się wykrywać zbrodni majestatu ludu, z drugiej musimy także wyznać, że duch rozpraw i sądu rozszerzył się pomiędzy oficerami moskiewskimi. Publicznie potępiają oni barbarzyńskie rozkazy swoich władz wyższych, rozbierają stan własnego kraju, domagają się konstytucji, a z sympatją swą dla Polaków się nie kryją. Wykupili oni wszystkie egzemplarze dziennika *la Turquie*, w których było zamieszczonem memorandum polskie. Uznają akt ten za jedyny godny wielkiego narodu, i cieszą się, że przecież raz Polacy przemówili z godnością i znajomością rzeczy.

---

## Kampanja austrjacka w krajach tureckich.

O bitwie pod Bihaczem podaje *Tagblatt* następujące szczegóły: „Brygada Zacha miała rozkaz, w kooperacji z wojskami fmp. Stubenraucha i Sametza posunąć się przez Bihacz, a ztamtąd przez Dugo Medeno i Bravsko Pole i dotrzeć Klncza, gdzie równocześnie miała stanąć kolumna Stubenraucha, idąca od Priedorn wzdłuż rzeki Sanny. Zach miał do dyspozycji 72. brygadę, złożoną z pułków liniowych Airoldi nr. 23 i Jelaczyc nr. 79. Dział miał tylko 4. Brygada ta od Sluina drogą wzdłuż granicy tureckiej przybyła do Zawala. Maszerując tam mimo wzgórz Debeli Lugn dostrzeżono na lewo ognie i grupy włościan bez broni W sobotę zrana obsadzono bez przeszkody miejscowość Zegar batalionem pułku nr. 23, lecz za zbliżeniem się do Bihacza wojska nasze przyjęte zostały ogniem silnym. Równocześnie boczna kolumna została zaatakowaną przez powstańców, którzy nad strumykiem Klotok w dobrej pozycji stali. Komendant tej kolumny musiał prosić o posiłki. Posłano mu w sukursie batalion Jelaczyców, ale mimo to nie można było wyprzeć powstańców. Tymczasem główna kolumna, maszerująca pod wodzą pułkownika Le Gay, napotkała także na silny opór ze strony powstańców, którzy „a cheval" gościńcu w zasiekach i rowach strzeleckich byli umieszczeni. Po dłuższej walce karabinowej pierwsza ta linia obronna została wziętą. Przedsięwzięto atak na drugą linię, złożoną również z zasieków, płotów i faszyn.

„Nagle nieprzyjaciel zdemaskował dwie baterje, położone pomiędzy Jezero a Priwlicą. Sześć kompanij pułku Airoldi zwróciło się bez-

zwłocznie na nie, i po długiej, dla obu stron ze stratami połączonej walce zdołało obejść nieprzyjaciela i zmusić go do opuszczenia tych szańców. Działa tureckie już pierwej wycofane, ustawiły się tuż nad Unną i obrzucały pociskami nietylko naszą linię tyralierską, ale i postępujące za nią otwarte szeregi. Również dwa w starym kastelu ulokowane działa przystąpiły do akcji, i rozpoczęły morderczy ogień na Austrjaków, pozbawionych osłony, tudzież na owe dwa zabrane szańce. Jednocześnie od lewego wysunęły się liczne masy piechoty tureckiej, która nietylko wzięła pułk Airoldi z boku, lecz zarazem starała się także wcisnąć pomiędzy niego a walczące na naszem lewem skrzydle dwa bataliony Jelaczyców. Następnie na Diabelskim Ługu, a zatem na tyłach austrjackich, pojawiły się nowe oddziały z widocznym zamiarem, odcięcia Austrjaków od linii odwrotowej. Przy wielkich już doznanych stratach, przy braku rezerwy i przy wielkiej numerycznej a ciągle wzrastającej przewadze nieprzyjaciela, jen. Zach po 9 godzinnej walce dał rozkaz, opuścić zajęte pozycje, i na całej linii uskutecznić odwrót. Uskuteczniono to w porządku, chociaż coraz silniejszy ogień nieprzyjaciela, który krok w krok postępował za wojskami austrj., niestety nowe a wielkie zadawał nam straty tak dalece, że część ciężko rannych musiała być pozostawioną w ręku barbarzyńskiego wroga."

Według zgodnych doniesień liga albańska ukonstytuowała formalny rząd pod przewodnictwem Emina bega, i zamierza nieoglądając się na Konstantynopol, bronić autonomicznie powiatów albańskich. Rząd ten od Prysztyny i Prizrendu aż do Skodaru panuje, i nazywa się „narodowym rządem albańskim."

Zorganizował on kadry 80 batalionów piechoty, które mogą być w bardzo krótkim czasie zmobilizowane. Zrobiono nawet już próbę takiej mobilizacji. Zeszłego tygodnia powołano 14.200 ludzi, a dziś stoją oni wszyscy już pod Nowym Bazarem dobrze uzbrojeni. Albańczyk jest dzielnym żołnierzem. Na prośbę Po'goryczan wysłała im liga 15 taborów na pomoc przeciwko Czarnogórcom.

Dzienniki austrjackie wyrażają obawę przed rzezią chrześcian w tych okolicach, ale któż temu winien, jak nie ci, którzy przy zielonym stoliku grosz strzygać chcą losy ludów?

Z Zadaru donoszą według opowiadania kupców, którzy z niebezpieczeństwem życia przebrali się przez granicę dalmatyńską przy pomocy przemytników, że Nowy Bazar zamienili Turcy w warownię, ufortyfikowaną szańcami i rowami strzeleckiemi. Załoga jego liczy obecnie około 7.000 ludzi walecznych, przygotowanych na śmierć.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Przewodniczący prezydent dr. Jasiński zagaił posiedzenie następującą przemową: Świetna Rado! Wiadomość wczoraj otrzymana o zgonie ks. Leona Sapiehy wszystkich nas boleśnie dotknęła! (Wszyscy radni powstają). Nie jest tu miejsce ani czas, aby wyliczać znakomite zasługi zmarłego. Imię jego złączone jest ze wszystkiemi najważniejszemi instytucjami w kraju, tak, że zdobić ono będzie najpiękniejsze karty historji naszego kraju w ubiegłem pół wieku! Towarzystwo kredytowe ziemskie, kasa oszczędności, pierwsze koleje żelazne w kraju naszym, szkoła rolnicza w Dublanach, zakłady humanitarne itd. oto dzieła, które przekażą najdalszej potomności imię śp. księcia Sapiehy, jako założyciela lub w pierwszym rozwoju najdzielniejszego i najgorliwszego współpracownika! A specjalnie miasto nasze ma mu wiele do zawdzięczenia, któremu mimo swych rozlicznych zajęć niósł swą znakomitą wiedzę i pracę w ofierze. Będąc przez lat 7 członkiem Rady miejskiej, zwierzchnikiem sekcji finansowej, zajmował się nader gorliwie i wytrwale interesami miasta naszego. To też reprezentacja miasta w uznanin Jego wielkich zasług dla dobra miasta, na posiedzeniu swem dnia 20. maja 1857 uchwaliła mu honorowe obywatelstwo. Jeżeli jeszcze wspomnę o znanej uprzejmości śp. księcia w życiu prywatnem, o charakterze jego wzniosłym, a wszędzie i zawsze wskróś polskim, o znakomitem kierownictwie naszych najwyższych władz autonomicznych w pierwszym ich rozwoju, to przedstawi się nam obraz skończony wielkiego obywatela i patrjoty! Jestem pewny, że działam zgodnie z wolą i myślą waszą, panowie, jeżeli z tego miejsca oddam hołd i cześć należną znakomitym zasługom śp. księcia Sapiehy Leona — czego dowodem ogólne wasze powstanie — a zarazem upraszam o upoważnienie, abym oświadczył imieniem reprezentacji szczere współczucie i żal głęboki rodzinie zmarłego i pozostałej dostojnej wdowie — i abym złożył na grób jego wieniec od grodu naszego!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Krasiczynie. Pp. radni, którzy chcą wziąć w nim udział, zechcą się zapisać w biurze prezydjalnem, albowiem dyrekcja kolei Karola Ludwika, która urządza osobny pociąg, chce mieć dokładnie oznaczoną liczbę uczestników. W Przemyślu będą oczekiwać podwody, któremi się p. Simon zajmie.

Przystąpiono do spraw będących na porządku dziennym.

Kolej Karola Ludwika zamierza połączyć tory kolejowe między magazynami towarowym i materjałowym. Połączenie to może tylko w ten sposób nastąpić, że nowy tor przecinałby drogę dojazdową z miasta do dworca. Sprawę tę przesłano z namiestnictwa magistratowi do zaopiniowania. Magistrat oświadczył się przeciw przedłożonym planom, tak samo sekcja III. Sekcja IV nie miała ze swego stanowiska nic do zarzucenia. Dr. Hryszkiewicz wnosi imieniem sekcji III, aby Rada nie zezwoliła na projektowane połączenie

P. Wierzbicki zwraca uwagę Rady, że właściwie nie leży w kompetencji miasta, zezwolić lub nie zezwolić na projektowane połączenie. Należy to wyłącznie do jeneralnej inspekcji. Miasto może tylko swe zastrzeżenia i warunki postawić. Każda nowość natrafiała u nas na trudności, tak samo i w obecnej sprawie widzimy niebezpieczeństwo tam gdzie go nie ma.

Przesuwanie wozów, które się będzie odbywać siłą ludzką, a nie maszyn, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. W innych miastach przechodzą tory kolejowe na najludniejszych ulicach.

Dr. Madejski, który przewodniczył sesji magistratualnej, wyjaśnia, dla czego magistrat sprzeciwił się projektowi połączenia. Droga prowadząca do dworca jest jedyną komunikacją, nadto dość wązką. Przykłady innych miast nie mogą nas przekonać, gdzieindziej bowiem szczęśliwsze są warunki, gdyż dyrekcje kolei żelaznych stosują się do życzeń i potrzeb ludności, a nie tak jak u nas, gdzie publiczność służy tylko do wyzyskiwania kolejom. Wobec znanego faktu, jak nasze dyrekcje ignorują publiczność, wszelkie zastrzeżenia i rygory będą tylko na papierze. Magistrat uznał przeto ten projekt, ze względu na komunikację publiczną za szkodliwy. Po tem przemówieniu Rada przyjmuje wniosek sekcji III. prawie jednogłośnie.

P. Wierzbicki zdaje sprawę z aktu kolaudacji budowy gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły realnej. Na posiedzeniu 5. czerwca 1874 r. przyjęła Rada miejska plany i kosztorysy, wedle których budowle te kosztować miały 300.000 zł. Po zamknięciu rachunków okazało się, że kosztowały 313.250 zł. 70 c., a zatem przekroczono pierwotnie preliminowaną kwotę o 4'48. — Przekroczenie to pochodzi przeważnie w skutek zmian, jakie okazały się koniecznemi w czasie budowy. I tak zamiast schodów drewnianych dano kamienne, w wielu miejscach musiano dać kamień zamiast cegły itp. — Komisja kolaudacyjna znalazła wszystko w największym porządku i dobrze wykonane, kilku jednak przedsiębiorców wniosło swoje pretensje z różnych tytułów.— Komisja kolaudacyjna badała bardzo sumiennie te pretensje i uznała tylko jedną z nich w wysokości 5669 zł., jako należną za roboty nad kosztorysowe. — Z powodu jednak, że materjały rzeczywiście w czasie budowy nadzwyczajnie podrożały, (gdyż równocześnie poczęto budować gmach akademii technicznej), wnosi aby tytułem odszkodowania dodać p. Angermanowi i Sp. 3000 zł. Razem 8669 zł.

Nakoniec wnosi komisja aby urzędnikowi rachunkowemu panu Kaniewskiemu, który najczęściej po za godzinami biurowemi zajmował się rachunkami budowy, przyznano 250 zł. remuneracji. — Wszystkie wnioski komisji przyjmuje Rada prawie bez dyskusji.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 13 września.*

* Arcyksiążę Rajner, przybył wczoraj wieczornym pociągiem do Lwowa i stanął w hotelu Georga.

* W niedzielę wieczór u namiestnikostwa recepcja dla posłów.

* Prawdziwy fenomen. W okolicy Lwowa pojawiły się w ostatnich dniach na jabłoniach świeże kwiaty, obok dojrzałych zupełnie owoców. O podobnem zjawisku donoszą także z innych stron kraju naszego. Gdzieniegdzie zakwitły powtórnie kasztany.

* Pomiędzy Rzeszowem a Przemyślem nastąpiło wczoraj wykolejenie z powodu pęknięcia osi w wagonie. Bremser Mysłowski spadając z nasypu mocno się potłukł. Z powodu tego wypadku pociąg krakowski, który przybyć miał rano, stanął, a nadszedł na dworzec lwowski dopiero późnym wieczorem.

* Zwłoki hr. Władysława Tarnowskiego, zmarłego na morzu w drodze do Kalifornii, przywiezione zostały z San Francisco do Hamburga i ztamtąd do Galicji. Mają być one w tych dniach pochowane w majątku nieboszczyka, w Wróblowicach pod Drohobyczem.

* Pp. Pini i Sadowski, uwięzieni w sprawie upadłości Towarzystwa kredytowego miejskiego, mają być wypuszczeni w tych dniach na wolność.

* Złożenie zwłok ks. Leona Sapiehy do grobów familijnych nastąpi jutro o godz. 10 zrana w Krasiczynie. Osobny pociąg wyruszy z dworca kolei Karola Ludwika bezpośrednio po przybyciu zwykłego pociągu pospiesznego o godz. szóstej zrana. Pociągiem tym pojadą członkowie sejmu, deputacja Rady gminnej, Wydziału krajowego, Tow. kredytowego, Kasy oszczędności, Straży ochotn. ogniowej, której ś. p. książę Leon był członkiem wspierającym i wielu innych reprezentantów władz, stowarzyszeń itp. Na dworcach kolei Czerniowieckiej i Karola Ludwika powiewają czarne flagi

Marszałek krajowy JE. hr. Wodzicki, wysłał dziś imieniem sejmu następujący telegram kondolencyjny do ks. Jadwigi Sapieżyny:

„Zebrany sejm krajowy w uznaniu znakomitych zasług zgasłego marszałka krajowego księcia Leona Sapiehy, wyraża jednomyślnie głęboki żal i prawdziwe współczucie z powodu ciężkiej straty, która dotknęła kraj i rodzinę zmarłego. Oby ten żywot szlachetny, pełny gorącej miłości dla kraju, przyświecał potomnym pokoleniom jako wzór cnót i prac obywatelskich."

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p ks. Leona Sapiehy odbędzie się za staraniem jeneralnej dyrekcji kolei Karola Ludwika w kościele św. Ruprechta we Wiedniu. Zarząd tejże kolei wysela jutro o godzinie szóstej podług zegaru tutejszego pociąg osobny na koszt towarzystwa dla uczestników obchodu pogrzebowego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro rano o godzinie 10. w archikatedrze lwowskiej. Podług ostatniej woli zmarłego, na wszystkich kartkach pogrzebowych nie ma żadnych tytułów, lecz tylko stoi iż był żołnierzem w r. 1831 i posiadał krzyż *virtuti militari*.

* Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej z Limanowej z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 10. października bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Złoczów** 8 września. Nowy wybór posła do Rady państwa z okręgu Brody Złoczów. Ze śmiercią N. Landaua, delegata do Rady państwa z okręgu Brody-Złoczów opróżniła się posada ta. Namiestnictwo naznaczyło termin wyboru na dzień 24. września 1878. Zeszłej niedzieli popołudniu zwołał burmistrz tutejszy, Strzelecki, zgromadzenie przedwyborcze celem porozumienia się w tej sprawie.

Po zagajeniu posiedzenia przez najstarszego wiekiem p. Strzeleckiego i oświadczeniu, że radca sądu wyższego ze Lwowa Ignacy Zborowski oświadczył chęć przyjęcia mandatu opróżnionego w Radzie państwa z miasta naszego i Brodów, zalecił wymownemi słowy zacny i powszechnie tu poważany adwokat i tutejszy poseł na sejm, dr. Wesołowski, pana Zborowskiego na tę posadę, przyczem zapewniał, że kandydat ten, chociaż jest urzędnikiem sądowym, w razie tym, jeżeliby wybór padł na niego, nie stanie w kolizji jako obywatel kraju i Polak z obowiązkami urzędu swego. Do złożenia oświadczenia tego w imieniu nieobecnego kandydata, skłoniła mowcę nie tylko powszechnie znana i wypróbowana zacność i prawość charakteru i cnót obywatelskich Zborowskiego, lecz nadto i ta okoliczność, że i obecnie jeszcze do grona Rady państwa należący poseł nasz radca sądowy, Józef Jasiński, nie zadaje gwałtu uczuciu swemu jako prawy obywatel kraju naszego. Zresztą podniósł dr. Wesołowski, że ostatni okres kadencji niniejszego składu Rady państwa, który zaledwie kilka miesięcy jeszcze potrwa, poświęcony zostanie przeważnie czynnościom prawodawstwa cywilnego i karnego, w czem znowu p. Zborowski jako nadzwyczaj zdolny, biegły i doświadczony jurysta, dbający zarazem o dobro kraju swego, nie małą przysługę oddać nam może.

Po tych wymownych słowach dr. Wesołowskiego, przyjętych ogólnie jak najsympatyczniej, odczytano nam list kandydacki, jedynego obecnie u nas po p. Zborowskim kompetenta, który o nasze krzesło poselskie szturmem kołacze, a mianowicie dr. Szlojmy Mayera, profesora wszechnicy wiedeńskiej.

W liście tym pisanym do przełożeństwa tutejszej gminy izraelickiej podnosi pan kandydat, że jest od stóp do głów żydem, że każdy nerw jego drga dla świętej sprawy ojców jego, że pochodząc z Frankfurtu nad Menem, gdzie był adwokatem, przynosi nam światło wiedzy wysokiej kultury Nadmeńskiej, któremi to darami bożemi oświeca i obdziela naszą młodzież wyznania mojżeszowego we Wiedniu, która przybywszy tam z kraju naszego, szuka u niego i jemu podobnych światłych mężów, wiedzy i prawdy!

W epilogu listu swego pochlebia sobie pan profesor, iż 2 z największych miast Galicji, Złoczów i Brody, które są z jednemi z największych gmin Europy! nie odmówią mu swego poparcia i zaszczycą go swem zaufaniem, ku czemu go żadna próżność, lecz tylko chęć służenia naszemu krajowi (sic) powodnje. Oprócz tego przyrzekł nam pan Mayer zaszczycić nas osobiście swoją mową kandydacką.

Po przemówieniu ponownem dr. Wesołowskiego wykazującem dosadnio nicość owych bombastycznych frazesów pana profesora z Frankfurtu nadmeńskiego, po poparciu dr. Wesołowskiego przez adwokata Mijakowskiego, dano panu profesorowi Mayerowi na jego list kandydacki wymowną odprawę, gdyż postanowiono jednogłośnie nad kandydaturą tą przejść do porządku dziennego, zarazem uchwalono jednogłośnie popierać całą duszą pana Zborowskiego na wakującą posadę posła do Rady państwa. Ku temu celowi wybrano z grona wyborców tutejszych 15 członków, których zadaniem będzie znieść się z wyborcami brodzkimi, i zgodnie z nimi przeprowadzić pożądany wybór Zborowskiego.

Przy tej sposobności wyrazić muszę radość naszą z powodu dotychczasowego zachowania się wyborców naszych mojżeszowego wyznania, którzy wbrew dawniejszej niechęci swej do kraju okazywanej, wybitnie przy wyborach posłów do Rady państwa, a szczegółowo przy wyborze delegata z miasta naszego i Brodów, nie tylko postanowili głosować jak jeden mąż na kandydata naszego Zborowskiego, lecz nadto przyrzekli uroczyście całą duszą popierać wybór ten między swoimi współwyznawcami w Brodach.

Nie daleka zaś przyszłość okaże, czyli przyrzeczenia te rzeczywiście ziszczą się, i czyli życzenia i usiłowania nasze odniosą pożądany — a jak przekonani jesteśmy, korzystny dla kraju rezultat.

Na zakończenie donieść wam muszę, że dochodzą nas wieści z Brodów, iż się tam jako kandydaci na wakującą posadę posła zgłosili doktorowie Markbreiter i Jaques, adwokaci żydowskiego wyznania z Wiednia i że oprócz nich kandydują: kupiec Landau, Fränkel i inni.

— **Złoczów**. Dnia 6. października b. r. danym będzie w Złoczowie koncert, urządzony staraniem komitetu miejscowego i p. Władysława Słomkowskiego z uprzejmym współudziałem pp. Wolmana, Cetwińskiego i A. Szwabla. Cały czysty dochód przeznaczony na korzyść rannych żołnierzy i rodzin pozostałych.

— **Poznań**, 10. września. Przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Orędownika* p. Stawińskiemu, toczyła się w sobotę przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego sprawa o obrazę dozoru szkolnego w B. pod Pniewami. W korespondencji bowiem w piśmie tem zamieszczonej zarzucono dozorowi, że przy kieliszku wiele gada, lecz gdy chodzi o to, aby coś zrobić, natenczas „skrzypce chowają się do miecha." Dozór, czując się tem obrażony, wniósł o ukaranie p. Stawińskiego; jakoż sąd skazał go stósownie do wniosku prokuratorji na 60 m. grzywien lub 6 dniowe więzienie.

Obie wieże kościoła poternardyńskiego obstawiono już rusztowaniami. Rusztowania zaczynają się tam, gdzie mur się kończy a część wieży z drzewa się zaczyna. W tych dniach zebrano też już z obu wież gałki i krzyże. Gałki te mają 33 cali wysokości a 24 cale szerokości, krzyże 10 stóp wysokości a 6 stóp szerokości i ważą każdy mniej więcej 1 i pół cet. Przy otworzeniu gałki z południowej wieży znaleziono w niej w puzderku z drzewa i jedwabiu mały relikwiarz z kryształu górskiego w formie krucyfiksu, w srebro oprawny i opieczętowany, dalej małą monetę srebrną, po jednej stronie z napisem: „Mernit et tuebitur," po drugiej z napisem: „Augustus III, rex Poloniae, mag. dux Lith., electus V Oct. MDCCXXXIII, coronatus XVII Jan. MDCCXXXIV. Moneta ta pochodzi więc z roku, w którym wieże ukończono — budował je zaś budowniczy Steinert z Leszna — zdaje się zaś, iż od czasu tego wieży południowej nie reparowano, co się i z tego także okazuje, że najwięcej była już uszkodzoną a drzewo miejscami zmurszałe i zgnite. — W gałce wieży północnej znajdował się w miedzianej, starannie zamkniętej kapsułce dobrze zachowany rękopis łaciński, wedle którego narządzono wieżę tę w 1802 r. od krzyża począwszy aż od drugiej galerji, na pamiątkę czego włożono do miedzianej kapsułki: 1) relikwie św. Agaty wraz z świadectwem ich autentyczności z Rzymu, „aby P. Bóg zachował kościół od ognia i pożaru;" 2) polskie pieniądze srebrne i papierowe, jakie były w Rzeczypospolitej polskiej w obiegu do 1794 r. a prócz tego pruski pieniądz srebrny. Reparację ówczesną wykonali kosztem O. Benedykta Łapińskiego, pierwszego przełożonego klasztoru, cieśla Wawrzyn Leynweber i kotlarz Markus. Rękopis podpisany jest przez Szremowicza, lector moralis itd. Z pieniędzy papierowych znaleziono 2 czterozłotówki z napisem: „Bilet skarbowy na cztery złote polskie, uchwała z dnia 4. 7bris 1794; wolność, całość i niepodległość." Trzy podobne bilety na 10 i 5 groszy; dalej dwie polskie złotówki z 1794 r. i monetę pruską srebrną wartości 3 groszy z czasów Fryderyka II. Przy umocowaniu gałek przedmioty te napowrót będą w nie włożone a nadto pieniądze obecnie będące w obiegu, dalej wiadomość o obecnej reparacji itd.

— **W Warszawie** okradziono w niedzielę w nocy kaplicę Chrystusa Pana przy kościele katedralnym św. Jana. Niewiadomy sprawca dostał się na dzwonicę, i ztamtąd wybiwszy okno spuścił się do kościoła. Zdjął z głowy Chrystusa kosztowną koronę, jedno wotum brylantowe i 114 wotów mniej kosztownych. Straty obliczone są na 6000 rubli.

W lokalu Frascati przy ulicy Wiślnej urządza się aquarium oraz zakład pszczelniczy za staraniem hr. Władysława Branickiego. Zarząd obejmą pp. Michał Girdwojń, znakomity pszczół fizjolog i Bruno Dłużewski.

— **W. Kotarbiński**, znany malarz, bawiący obecnie w Rzymie, jak donosi korespondent do *Gazety Warszawskiej*, oprócz wielkiego ukończonego już zupełnie obrazu „Ecce Homo", kończy także „Wskrzeszenie syna wdowy". Godzina brzasku, o której dzieje się ta wielka i wzruszająca scena — wschodnie niebo pociemniałe, stapiające w sobie różowe odblaski z sinym mrokiem — za gęstwiną drzew oświetlone okna żydowskich domów; — biała uroczysta postać Zbawiciela w śnieżne szaty odzianego, a przed nim klęcząca matka, trup na marach i postacie rzeszy, ogromne robią na widzu wrażenie. Drugi obraz tego artysty: Matka bolesna udająca się na Kalwarję po ciało Zbawiciela — nieukończony jeszcze, tych samych rozmiarów co poprzedni. Przodem postępuje Najświętsza Panna, opierająca się na ramieniu wiernego ucznia Pańskiego i Św. Marji Magdaleny. Z tyłu idzie Józef arymatejski, pobożne niewiasty jerozolimskie i inne postacie dopiero co naszkicowane i tworzące cały orszak, w którym świecą się pochodnie. Godzina to bowiem późno-wieczorna, a wieczór pochmurny. Na zasępionem ciemnemi obłokami niebie widać kilka rozstępów w chmurach, któremi zlewa się na widownię skąpa struga niepewnego brzasku. Na tem tle bladem, wycinają się czarne widma drzew i jaśniejsze sylwetki pobielanych domostw, w których z pomiędzy czarnej drzew koronki wyzierają szyby oświetlonych okien. Kotarbiński lubi bardzo szarą godzinę i oświetlone wśród cieniów okna.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Prizrendu, stolicy ligi albańskiej, piszą do *Pester Lloyda* d. 2. września: Dnia 26. sierpnia ciekawe tu były zajścia: Omar effendi, z stronnictwa młodo-tureckiego, a albańskiego pochodzenia zgromadził przewódzców ligi albańskiej i oświadczył im, iż Frankowie, (tak zwę Europejczyków chrześcian) za pomocą złota panują w Stambule; sułtan jest tylko narzędziem ministrów, płatnych przez Europę. Już niema rządu turecko-muzułmańskiego, zawołał ten wysłannik fanatyków i wezwał swych ziomków, ażeby sami w swe ręce wzięli los narodu. Abdullah Essim, poważany mieszkaniec Dzakowy, przedstawił konieczność odłączenia się od Porty. Chociaż słowa jego trafiały do przekonania, jednakowo nie chciano ogłosić aktu niepodległości. Zgodzono się zwierzchnictwo Porty tak długo respektować, dopokąd ta nic nie przedsięweźmie przeciw interesom albańskiego ludu. Lecz skoroby sułtan wezwał Albańczyków do rozbrojenia lub przystępywał do oddania ich ziem komukolwiek, wtedy trzeba zrzucić z tronu sułtana, i obrać sobie własnego monarchę. Liga jest obecnie istotnym rządem od Janiny aż do granicy czarnogórskiej. Liga postanowiła Bośniakom w paszaliku Nowobazarskim posłać w pomoc 20.000 ludzi. Prawdopodobnie co najmniej 8 do 10.000 ludzi odejdzie do gór Jaworu (już odeszło; p. r.). Rząd turecki jest bezsilny. Wprawdzie w Dolnej Albanii jest 12 000 wojska tureckiego, ale na nie spuścić się nie można. Od 18 miesięcy nie pobierają żołdu. Wyżywienie ich jest nędzne, a nizamy i redyfy żebrzą po domach. Przytem hodżowie obrabiają ich silnie. Zdaje się więc, że liga bez przeszkody będzie mogła wysłać pomoc Bośniakom.

Przy wyborze prezydenta i jednego wiceprezydenta parlamentu berlińskiego, Forkenbeck i Stauffenberg oba ze stronnictwa narodowego liberalnego wybrani zostali przez koalicję tej partji z partją Bismarka. Natomiast partja narodowo-liberalna głosowała na kandydata partji rządowej, księcia Hohenlohe Langenburg jako na wiceprezydenta drugiego. Partja centrum licząca 117 głosów nie przeprowadziła żadnego kandydata. Wnoszą ztąd, że Bismark dojdzie do porozumienia z stronnictwem narodowo-liberalnem i przeprowadzi ustawę przeciw socjalistom.

Dzienniki podają telegramy, iż Porta do Albanii wysyła wojska, aby tam przywrócić porządek i ukarać zabójców Mehemeta Alego. Głównie zaś chodzi Porcie o oddanie Czarnogórze tych ziem, które jej traktat berliński przyznał. Również i Serbom pragnie Porta wyznaczone im ziemie oddać. Celem tych usiłowań jest uniknięcie wojny od Czarnogóry i Serbii, w chwili gdy wybucha wojna turecko grecka. Lecz i oddanie ziem Serbii i Czarnogórze nie pomoże Porcie, jeśli przyjdzie sojusz austro-moskiewski do skutku. Wtedy bowiem Serbia i Czarnogóra, chociaż zaspokojone przez Turcję, będą musiały wystąpić przeciw Turcji!

Telegram donosi, że dnia 29. września główna kwatera jenerała Filipowicza przeniesioną będzie z Serajewa do Broodu. Zdaje się, że dopiero w tym czasie rozpoczną się stanowcze operacje tak w Posawinie jak i w Krainie. Z Serajewa dokąd komunikacje co chwila są przerywane, niepodobna kierować operacjami. Od Broodu jak wiadomo wkroczył korpus czwarty. Jedna dywizja tego korpusu pozostała w Doboj przy jenerale Szaparym, a druga dywizja idąc przez Maglaj i Zepce doszła już do Serajewa. Dnia 11. września czoło jej weszło do tego miasta.

**Londyn** 12. września. Biuro Reutera podaje z Konstantynopola telegram z d. 11. września: Porta została uwiadomioną, że Salisbury prawdopodobnie nie przystąpi do propozycji Niemiec wystosowanej do mocarstw, iżby u Porty wspólne kroki w sprawie wykonania traktatu berlińskiego poczyniły.

**Konstantynopol** 12. września. Z powodu zamordowania Mehemeta Alego ma być Osman lub Derwisz basza do Albanii wysłany dla objęcia pod Korsową komendy nad korpusem składającym się z 32 batalionów. Z powodu tych rzezi w Albanii odejdzie 25 bataljonów do Jakowy. (Polit. Corresp.)

**Belgrad** 12. września. Moskwa miała rząd serbski spowodować do wstrzymania rozpuszczenia milicji aż do przywrócenia pokojowych stosunków na półwyspie Bałkańskim. Moskwa przyrzekła potrzebne subsydja. Wśród tego Serbja oświadczyła, że nie opuści terytorjów bułgarskich przez siebie zajętych, aż będzie ukonstytuowane księstwo Bułgarskie.

„Fremdenblatt" dowiaduje się, że jen. Filipowicz główną kwaterę swoją d. 28. b. m. przeniesie do Brodu, ponieważ komunikacja Brodu z Wiedniem jest łatwiejszą, z drugiej strony zaś komenda armii będzie mogła ztamtąd rychlej rozsyłać rozkazy wszystkim korpusom armii.


W teatrze hr. Skarbka.
W piątek dnia 13. września
**LOLO** (Bébé)
Komedja w 3 aktach z francuzkiego przez pp. Hennequina i Nalaca.
Początek o godzinie wpół do 8mej wieczór.
Jutro: **Zbójcy.**


**Przyjechali** dnia 13 września 1878.

HOTEL ZORZA: Arcyks. Rainer z Wiednia. Książę Windischgrätz z Krakowa. Hannenheim z Wiednia. F. Sukowaty z Wiednia. Steinbrecher z Krakowa. H. Cochin z Paryża. St. Starowiejski z Bratkówki. E. Zagórski z Kołodziejówki. R. Peters z Berna. H. Kieszkowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI: F. Bertoni ze Stanisławowa. J. Łukasiewicz z Krosna.

HOTEL LANGA: A. Bloch z Wrocławia. G. Jandorf z Pragi. W. Grünwald z Saacu. A. Kindler z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. A. Pulman z Mielnicy. Sz. Lewin z Stawisk.

HOTEL WARSZAWSKI: L. br. Wattmann z Rudy. Dr. H. Maks z Tarnopola. J. Smidewicz z Szydłowic.

HOTEL KUHNA: J. Guberski z Drohobycza. J. Trzciński z Leśniowa.

HOTEL LAZARUSA: W. Romanowski z Kozłowa. Ch. Eizenstein z Moskwy. J. Landau z Moskwy. F. Neuman z Bielicy. M. Silber z Czerniowiec. J. Lilienfeld z Podhajec.

**Lwów**, z Izby handlowej, 13. września.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

| | | |
|---|---|---|
| Kolej galic. Karola Ludwika | 232 50 | 235 — |
| „ Lwowsko-Czern.-Jassko | 125 — | 127 50 |
| Banku hip. galic. po 200 złr. | 250 — | 254 — |
| „ kred. galic. po 200 złr. | 216 — | 220 — |

II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

| | | |
|---|---|---|
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 85 65 | 86 50 |
| „ „ „ 4 „ „ | 80 25 | 81 25 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 85 65 | 86 50 |
| Banku hipot. galic. 6 prct. | 91 — | 92 — |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct. | 90 — | 91 50 |

III. Listy dłużne za 100 złr.

| | | |
|---|---|---|
| Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | 90 25 | 91 30 |

IV. Obligi za 100 złr.

| | | |
|---|---|---|
| Indemnizacyjne galicyjskie | 83 60 | 84 60 |
| Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6% | 90 — | 91 — |
| Pożyczka kraj z r. 1873 po 6 pr. | 90 — | 91 25 |
| Lesy miasta Krakowa | 14 25 | 15 50 |
| „ „ Stanisławowa | 19 — | 21 — |

V. Monety.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 38 | 5 48 |
| „ cesarski | 5 43 | 5 53 |
| Napoleondor | 9 27 | 9 36 |
| Półimperjał rosyjski | 9 46 | 9 58 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 71 | 1 81 |
| „ „ papierowy | 1 19 | 1 21 |
| 100 marek niemieckich | 56 75 | 57 60 |
| Srebro | 99 75 | 101 50 |
| Kupony w srebrze | 99 25 | 101 — |

### KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń** 12. września 1878.
godzina 2. minut 13 po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 163.50 | Węgier. kred. | 207.— |
| Akcje. fran.-aust. | —.— | Anglo-austr. | 101.— |
| Unionsbank | 65 80 | Kolej Kar. Lud. | 232.75 |
| Nordbahn | 203.50. | Kolej Połudn. | 70 50 |
| Kolej Alföld. | 113 75. | Kolej Elżbiety | 162 50 |
| Kolej Lw.-cesar. | 126.—. | Węg. Nordostb. | 116 — |
| Rudolfsbahn | 112 50 | Węg. Ostbahn | —.— |
| Węg. obl. p. w zł. | 65.50. | Galic. indemnis. | 83 75 |
| Losy z r. 1864 | 138 50. | Kolej siedmiog. | —.— |
| Verkehrsbank | 103 —. | Losy tureckie | 24.25 |
| Węg. galic. kolej | —.—. | Kolej Państw. | 252 75 |
| Bankverein | 102.— | Losy węgier. | 78.75 |
| Rosyjski rubel papier. | 1.20½. | Marki niemieckie | 57.35 |
| Wied. Comunal. | 90.80 | Renta węg. 6% | 71 50 |

Usposobienie: słabe.

**Wiedeń** d. 13. września,
godzina 10 minut 48 po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 230. — | Anglo-austrjackie | 98.— |
| Kolei Kar. Lud. | 236.50 | Kolej Południowa | —.— |
| Unionsbank | 63 50 | Napoleondor | 9.34— |

Usposobienie: mdłe.

**Berlin** d. 12. września.
godzina 4 minut 3 po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Russ. Banku. | 208.90 | Credit Action | 410.50 |
| Lombarden | 123 50 | Galizier | 101.75 |
| Rumänier | 32.25 | Oesterr. Banknot. | 174.60 |

Usposobienie:

**Kasa galic. Tow. kredytowego.**

| | Kupuje. | Sprzedaje. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 86 — | 86 75 |
| 4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 80 30 | 81 — |

Lwów d. 13 września 1878.

### Pociągi kolejowe.

**Odchodzą ze Lwowa:**
**Podług zegaru lwowskiego.**

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 58 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 80 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

**Przychodzą do Lwowa:**

Z KRAKOWA: o godzinie 5. minut 42 rano (pociąg pospieszny:) o godz. 9: 47 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22. rano (pociąg osobowy): o godz. 8 m. 29 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 8 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy) o godz. 8 m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut. 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4. m. 5. rano (pociąg mięszany); o godz. 8 m. 10. popołudniu (pociąg mięszany)

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj); o godzinie 9. m. 2. wieczór (pociąg nr. 2.)

### NADESŁANE.

W kamienicy, położonej w najpiękniejszem miejscu, o dwóch frontach jeden w Rynek a drugi na kościół katedralny przy ulicy Halickiej nr. 1, jest od 1. listopada 1878 **całe pierwsze piętro,** składające się z 7miu pokoi, kuchni, spiżarni, drewutni i strychu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w tejże kamienicy na II. piętrze.

## Wiedeń 11. września.

| | płacą złr. | żąda. w. a. |
|---|---|---|
| **Pewnosciowy dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w banku. 5 prc. | 61 15 | 61 30 |
| „ „ „ srebr. 5 „ | 62 85 | 63 — |
| Pożyczka loteryjna: 1839 całoloary (m. k.) | 325 — | 326 — |
| 1839 ¼ losu | 320 — | 322 — |
| 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr. | 106 75 | 107 25 |
| 1860 „ 500 „ „ 5 „ | 111 50 | 112 — |
| 1860 „ 100 „ „ „ | 119 75 | 120 25 |
| 1864 „ 100 „ „ „ | 138 75 | 139 25 |
| Losy kasy miejs. po 120 zł. 5 „ | 140 50 | — — |
| Renta złota 4 prct. | 71 60 | 71 75 |
| **Obligacje kadenalne (za 100 zł.)** | | |
| Galicyjskie | 83 75 | 84 50 |
| Bukowińskie | 81 25 | 81 75 |
| **Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | 85 25 | 85 40 |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa | 99 50 | 100 — |
| Węgierska poż. po 100 złr. | 79 — | 79 50 |
| Tureckа pożyczka kol. po 4 fr. | — — | — — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrj. po 200 zł. 120 | 102 75 | 103 — |
| Bodenkred. Act. Ges. 200 złr. | 84 — | 85 — |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 238 75 | 239 — |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | 210 — | 210 25 |
| Towarz. zakont. niższo-austr. po 500 złr. | 735 — | 745 — |
| Franco-austrjackie po 100 złr. | — — | — — |
| Franco-węgierskie po 200 złr. | — — | — — |
| Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu po 200 złr. w. a. | — — | — — |
| Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr. | — — | — — |
| Banku narod. austr. po 800 złr. | 802 — | 804 — |
| Unionbank po 100 złr. | 66 50 | 67 — |
| Vereinsbank po 100 złr. | — — | — — |
| Verkehrsbank pow. po 140 złr. | 103 — | 104 — |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 102 75 | 103 — |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 119 50 | 120 — |
| Dniestrzańskiej „ „ „ „ | — — | — — |
| Elżbiety „ „ m. k. | 164 — | 164 50 |
| Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k. | 2035 — | 2040 — |
| Franciszka Józ. po 200 zł. w. a. | 132 — | 132 50 |
| Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k. | 234 — | 234 25 |
| Lwow. Czer. Jassk. po 200 zł. | 126 25 | 126 75 |
| Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr. | — — | — |
| Austr. półn. zach. po 200 zł. sr. | 113 25 | 113 75 |
| „ „ lit. B. po 200 zł. sr. | — — | — — |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 119 50 | 120 — |
| Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr. | 113 — | 113 50 |
| Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a. | 254 — | 254 50 |
| Südbahn po 200 złr. srebr. | 70 75 | 71 — |
| Tramway wied. po 200 złr. | 151 — | 152 — |
| Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr. | 87 — | 87 50 |
| Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr. | 116 75 | 117 50 |
| Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł. | — — | — — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 113 — | 114 — |
| **Akcje przemysłowe.** | | |
| Rakow. Tow. austr. po 200 złr. | — — | — — |
| „ „ wied. po 100 złr. | — — | — — |
| „ tarnob. pow. po 100 złr. | — — | — — |
| **Listy zastawne (za 100 zł.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr. | 107 50 | 108 — |
| „ spisc. w 33 lat 5 pr. ws. | 93 — | 93 25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a. | 79 50 | — — |
| „ „ „ „ 5 pr. w. a. | 85 50 | 86 — |
| Galic. bank hipot. 6 prct. w. a. | 90 75 | 91 — |
| „ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „ | 89 25 | 89 75 |
| Towarz. kred. miejski 6 prct. | 90 — | — — |
| Bank nar. austr. m. k. 6 pr. | — — | — — |
| „ „ „ w. a. 5 „ | 99 — | 99 20 |
| **Obligacje pierwszeństwa (za 100 zł.)** | | |
| Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr. | 69 — | 69 50 |
| Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr. ócz. w. a. | 69 75 | 70 25 |
| Ozaska z 800 złr. 5 pr. sr. w. a. | — — | — — |
| Elżbiety po 5 pr. sr. w. a. | 92 — | 92 25 |
| „ em. 1862 5 prct. | 91 — | 92 — |
| „ em. 1870 5 „ | 83 50 | 84 50 |
| „ em. 1872 5 „ | — — | 89 50 |
| Ferdynanda pół. 5 prct. m. k. | 102 25 | 102 75 |
| „ „ 5 „ w. a. | 95 50 | 96 — |
| „ „ 5 „ srebr. | 106 — | 106 50 |
| Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a. | 100 50 | 101 — |
| „ II. em. 5 prct. | 99 60 | 100 — |
| „ III. em. 1871 300 „ | 98 25 | 98 50 |
| „ IV. em. o 300 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Lwow. Czern. Jass. I. em. 1866 200 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 77 50 | 78 50 |
| Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 200 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 82 — | 82 50 |
| Lwow. Czern. Jass. III. em. 1868 200 złr. 5 pr. srebr. w. a. | 72 60 | 72 — |
| Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 200 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 68 75 | 69 25 |
| Rudolfa po 800 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a. | 78 — | 78 50 |
| Rudolfa em. 1869 po 800 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 75 25 | 75 75 |
| Rudolfa em. 1872 po 800 złr. 5 prct. srebr. w. a. | 74 75 | 75 25 |
| Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct. | 66 50 | 67 — |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 163 25 | 163 75 |
| Klary po 40 złr. m. k. | 28 50 | 29 50 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 14 — | 14 50 |
| Krakowska po 20 złr. | 14 75 | 15 25 |
| Palffy po 40 złr. m. k. | 31 — | 31 50 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 15 — | 16 — |
| Ks. Salm po 40 złr. m. k. | 38 25 | 38 75 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 34 50 | 35 — |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 19 50 | 20 50 |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | 22 75 | 23 25 |
| Windischgrätz po 20 złr. m. k. | 27 50 | 28 — |
| **(Dewizy 3miesięczne.)** | | |
| Berlin 100 mark | 56 55 | 56 80 |
| Frankfurt 100 mark | 56 55 | 56 80 |
| Hamburg 100 mark | 56 55 | 56 80 |
| Londyn 100 funt. sterl. | 116 20 | 116 50 |
| Paryż 100 franków | 46 25 | 46 30 |


**STUDENCI,** mogą być ulokowani w domu bardzo przyzwoitym, pod opieką i nadzorem rodzicielskim i pod warunkami **bardzo** umiarkowanemi i przystępnemi. Naukę i ćwiczenia w języku francuskim i gry na fortepianie — mogą uczniowie na życzenie w domu pobierać.
**Bliższa wiadomość w Związkowej Drukarni, Hotel Zorza — lub u optyka Birnsteina.** 3289

**NAUKĘ języka francuskiego** udzielam paniemkom według praktycznej metody.
**Marja Mantuani**
ulica Śnieżna (obok kościoła Marji Śnej Nr. 3 II piętro. 3341 1—5

**Walentyna z Trojanowskich Horoszkiewiczowa**
uwiadamia szanownych rodziców i opiekunów, że **kurs nauk** w jej instytucie wyższym naukowym przy ulicy Kościuszki l. 8. rozpoczyna się d. 4. września 1878. — Zapisywać uczennice można od dnia 24. sierpnia 1878, w godzinach od 11 zrana do 5 po południu. 3342 1—2

**PRACOWNIA Sukień damskich** oraz nauka kroju Marji Riedlównej Lwów, ul. Halicka 40 II. piętro. 3336 1—6

**Pasieka**
200 pni dzierżonów ramowych bliźniaków, futrowanych, zimujących na dworze, systemu Lyssego, z odpowiednią ilością miodu, jest z powodu zmiany miejsca na sprzedaż. Bliższe porozumienie **franco** pod adresem F. Lipski. **Bajkowce poczta Tarnopol.** 3340 1—3

**Zupełnie świeży transport Przewybornej** przez Suez sprowadzanej
**HERBATY chińskiej**
N. 1. Żółto-kwiatowa aromat. zł. 4.40
„ 2. Biało-kwiatowa „ „ 3.60
„ 3. Czarna zbiór majowy „ 3.—
„ 4. Czarna Suchong „ 2.50
„ 5. Congo „ 1.60
„ 6. Wysiewki z herbaty „ 1.10
„ 7. „ z najlep. herbat „ 1.40
za funt czyli pół kilo, pełnej wagi dowożone w pojedynczych torebkach papierowych, poleca handel
**St. Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.**

Dr. Karol Stromenger **otworzył kancelarję adwokacką** WE LWOWIE przy **ul. Karola Ludwika l. 5.** na II. piętrze. 3320 2—10

Apteka pod rzymskim cesarzem **„Tytusem"** przy ulicy Czarneckiego l. 10. **we Lwowie,** *utrzymuje na składzie* **ŚRODKI TOALETOWE i HYGIENICZNE,** znane ze swych doskonałych skutków, nie ustępujące w niczem zagranicznym, wyrobu Józefa Trauczyńskiego, apt. w Krakowie, a to:
**PUDRE** z puszkiem 1 zł.
**MYDŁA** glycerynowe toaletowe sztuka 35 ct.
**MYDŁA** glycerynowe toalet. płynne po 80 ct.
**MYDŁA** lekarskie siarkowe szt. 35 c.
„ „ smołowe „ 35 c.
„ „ jodowe „ 50 c.
**PASTA piękności** n czrówniana 35 c.
„ do czyszczenia zębów 25 c.
**WODA do ust** flakon 70 c.
**GAŁECZKI do plombowania zębów** po 10 ct. 2887 3—?
**KIT** do lepienia szkła i porcelany 50 c.
**MYDŁO** do wywabiania plam 25 c.
Do zamówień z prowincji dolicza się 15 ct. za opakowanie.

**SPIEWNIK POLSKI** *wychodzi we Lwowie w* **KSIĘGARNI POLSKIEJ** obejmuje wszystkie piosnki narodowe, religijne, przygodne, miłosne, bojowe itp.
Serja z 12 zeszytów 2 zł. z przesyłką 2 zł. 24 ct., na ładnym papierze 3 zł., z przesyłką zł. 3.24.
Pojedyncze zeszyty po 20 ct. 2913 2—?

**Wiadomość dla przyjeżdżających.**
Pod „Trzema Koronami" ulica Trybunalska nr. 10, są **pokoje u meblowane** różnej wielkości na krótki lub dłuższy czas jakoteż na czas sejmu do wynajęcia.
Bliższa wiadomoś tylko u właścicielki. 3300 2 3

**Une demoiselle** qui parle très bien le français, l'allemand et l'italien voudrait se placer comme institutrice, lectrice au demoiselle de compagnie. S'adresser au Bureau du Journal. 3339 1—3

**Dla pp, pensjonistow.**
**Domek** o 2 pokojach i przedpokoju kuchnią, drewutnią, spiżarnią i strychem wraz z ogródkiem owocowym i jarzynowym w **Starejsoli** o ½ mili od kolei żelaznej za bardzo niską cenę do sprzedania
Bliższe warunki udzieli Zakład fryzjerski Skulski & Leon we Lwowie Ulica Karola Ludwika Nr. 1. 3318 3 3

**Olej rybi z miętusa,** naturalny, nieczyszczony i jako taki najskuteczniejszy, sprowadza wprost z Bergen, w Norwegii, i odsprzedaje w butelkach po 80 centów w. a. 2845 11—?
**Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie.**

**Tydzień literacki, artystyczny, naukowy i społeczny.**
Z dniem 1. września rozpoczął szósty rok swego istnienia. Wychodzi we Lwowie każdej soboty w objętości dwóch dużych arkuszy druku, (których treść stanowi wielkie jak tomu książki) z osobną okładką, nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ,** pod redakcją **M. Rodocia.**
Redakcja postarała się o zawiązanie rozległych stosunków z najznakomitszymi autorami i stałe współpracownictwo przyjęli między innymi: J. I. Kraszewski, T. T. Jeż, A Wilczyński (autor Klopotów starego komendanta), Eliza Orzeszko, M. Bałucki, W. Sabowski, M. Pawlikowski, Wł. Kozłowski, Jan Lam, J. Ochorowicz, Br. Abakanowicz, Józef Tretiak, Sewer, hr. W. Dzieduszycki, hr. Olga Komorowska, M. Rudnicka, Wł. Bełza Iza, A. Kleczewski i wielu innych. Oprócz oryginalnych prac **TYDZIEŃ** podaje przekłady najnowszych a wyborowych, pierwszorzędnych autorów zagranicznych powieści. 29 5 2—6
Redakcja dokłada wszelkich starań, aby **TYDZIEŃ** dawał zawsze pełny obraz bieżącego życia cywilizacyjnego i ogólnego rozwoju nauki i poleca to pismo, jedyny dziś literacki organ w Galicji, uprzejmym względom Publiczności.
Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi zł. 3.50, z przesyłką złr. 4.40.
„ półroczna „ „ „ „ 7.— „ „ „ 8.80.
„ całoroczna „ „ „ „ 14.— „ „ „ 17.60.
Zamówienia z prowincji adresować wprost do
**KSIĘGARNI POLSKIEJ WE LWOWIE.**
Wydawnictwo bowiem nie przyjmuje odpowiedzialności za nieporządki wynikające z pośrednictwa osób trzecich.

**Handel założony w r. 1789.**
Świeży transport **Płócien, stołowej bielizny** Bielizny gotowej męzkiej i damskiej Chustek, ręczników, pończoch i skarpetek, ***Schirtingów i perkali*** OTRZYMAŁ HANDEL **Fryder, Schubutha i Syna** *LWÓW, RYNEK 45.*
**Handel założony w r. 1789.**

**Wychowanie i nauka.**
Pewna przyzwoita familja przyjmuje **młode panienki** na wychowanie, udzielając zarazem nauke przedmiotów szkolnych ze szczególnem uwzględnieniem języka francuskiego, angielskiego i muzyki. Zdrowe i w obszernym parku położone mieszkanie. 3311 1—3
**Nauka języka francuskiego i angielskiego,** może być udzielana także poza domem. Listy pod M. C. przyjmuje Administracja „Gazety Narodowej.

**Prywatna spekulacja**
na „giełdzie", objaśnienia o naturze spekulacji giełdowych dla prywatnych. Broszurę J Kohn wysyłamy za nadesłaniem 30 ct. (Przekazem pocztowym) **Jos. Kohn & Co., Bankgeschält we Wiedniu, Kohlmarkt 18** świetnie przedstawiona przez przeszło 30 dzienników. 2759 5—6

**Spodium.**
Młyn parowy, wyrabiający spodium Ernesta Schedlinga we Wiedniu, Hernals, Uniongasse 6, poleca się do dostarczania białej mąki w jakości niesfałszowanej po cenach 7 zł. 25 ct. za 100 kil. loco Wiedeń, stacja koleji. Próbki bezpłatnie. Dostawa za zaliczeniem. 2732 2u3

**Pospieszna prasa drukarska**
najnowszej konstrukcji, z cylindrem do farbowania, do poruszania się na szynach kolejowych, z odkładaczem, formatu 57×87 ctm. mało używana, w fabryce nowo zrestaurowana, jest do sprzedania pod gwarancją tanio u **Karola Mann** drukarza w Pradze, Tischlergasse.
Jednocześnie jest także natychmiast tanio do sprzedania kilka zupełnie nowo zrestaurowanych pras ręcznych 2832

**Expedytor pocztowy**
i telegrafista posiadający kaucję, poszukuje umieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli Wny poczmistrz w Bochni. 3309 3—3

Teoretycznie i praktycznie uzdolniony, **GORZELNIK,** posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady. Zaciery uskutecznia na czysto zielonym słodzie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gaz. Nar." 3322 2—3

**Tanio i w wielkim wyborze**
**Wszelkie rekwizyta szkolne** jako to:
Papier do pisania i rysunków. Pióra stalowe i gęsie. Rączki do piór i kredek. Atrament do pisania czarny, karminowy, niebieski i zielony. Kałamarze rozmaitego gatunku. Reiszeigi i cyrkle szwajcarskie i berlińskie. Rysownice z drzewa suchego wielkie i małe. Trójkąty i liuje rozmaitego rodzaju. Radyrki i gumielastyki. Kredki kolorowe i czarne. Miary metryczne. Scyzoryki. Piórniki. Szkła matowe Muszle porcelanowe. Pędzle w rozmaitych gatunkach. Farby Aureitera i francuskie. Tabliczki papierowe i kamienne. Torbki na książki z płótna i ceraty dla panienek i chłopców,
**dostać można tanio i w wielkim wyborze w handlu**
**St. Waydowicza**
we LWOWIE ulica HALICKA l. 7.
także: papiery listowe i z najmodniejszemi monogramami, Bilety wizytowe litografowane i szybko prasowane. Papierki cygaretowe. Ramki. Książki do modlenia. Albumy, Portmonetki. Tytonierki, Perfumy, Mydła, prawdziwe wody kolońskie i inne galanterje.
**Zamówienia na prowincje wykonują się spiesznie i akuratnie.** 3255 7—?
**Tanio i w wielkim wyborze**

**Handel założony w r. 1789.**
**Paryzkie i wiedeńskie meble** **bardzo eleganckie, trwałe i tanie.** ***J. G. & L. Frankl,*** stolarz i tapicer, magazyn założony r. 1835, odznaczony 10 medalami, **we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.** obok Schöllerhof.
Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 2804 5—52

**Pod liczbą 25** w Rynku, na 1szem piętrze, (II. drzwi od schodów) u p. F. K. przyjmuje się **małych studentów** z wiktem lub bez na stancję.

**Para koni** powozowych jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Widzieć można w stajni przy ulicy Piekarskiej l. 22. gdzie stangret udzieli bliższych wiadomości.

**Do sprzedania wiejskie gospodarstwo** we Lwowie z inwentarzem i zbiorami w obrębie Lwowa, niedaleko od miasta pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Administr. „Gazety Narodowej."

**Do wynajęcia** przy ulicy Kraszewskiego l. 842 2/4 przy ogrodzie Jezuickim.
W parterze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia z 4 wychodami, strych, piwnica i praczkarnia. **Cena roczna 600 złr.** I pokój z kuchenką. **Cena 150 złr.**
Na II. piętrze: 3 pokoje osobne lub razem. **Cena złr. 60, 100 i 140.**
Bliższa wiadomość u zarządcy domu Banku hipotecznego lub na miejscu. 3307 2—3

**Wezwanie.**
Wżni Panowie Jakub Eyzele i Jędrzej Buff, którzy w dniu 9go marca 1877 w Warszawie odwołaną plenipotencję z roku 1876 10 (22) stycznia nadaną Wmu Romanowi Strasburgerowi adwokatowi a przed Regentem Wnym Henrykiem Markowskim zdziałaną w przedmiocie dochodzenia sukcessji po s. p. **Janie Jastrzębskim** zmarłym w Galicji, żadnych kroków, niepoczynił — odwołali, raczą się w tej sprawie odezwać lub pisemnie zgłosić.
*Gustaw Haniewski.*
Ulica Głęboka Nr. 7 Bajki.

L. 4005
**OGŁOSZENIE.**
Tegoroczny walny Jarmark na konie w Rzeszowie na St. Mateusz przypadający, **rozpocznie się dnia 23go września 1878.**
Co niniejszem Magistrat do publicznej wiadomości podaje.
**Magistrat miasta**
Rzeszów dnia 6. września 1878.
3333 2—2 *Towarnicki.*

***Rękawiczki,*** **Krawatki, szaliczki, BIELIZNĘ męzką** najtaniej w handlu **Braci Langner** Lwów ul. Halicka Nr. 19 3289 2 ?

**Powtórne walne zgromadzenie odbędzie się w sali Rady powiatowej dnia 22go września 1878** o godzinie 2giej z południa, na które P. T. członków Towarzystwa zaliczkowego zaprasza się, licząc na liczne zebranie, ażeby przecież raz zmianę statutów przeprowadzić można.
Przemyślany 10 września 1878.
3332 2—2 DYREKCJA.

**Chustki wełniane czarne tybetowe** w różnych kolorach i w różnych wielkościach poleca w wielkim wyborze w najlepszych gatunkach HANDEL PŁOCIEN *i towarów mieszanych* **KOWALSKI i MAYER** we Lwowie, Rynek l. 26. 3241 3—4

**Bez bolu i bez wstrzykiwania** bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy moczowe,** tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko **Dr. HARTMANN,** członek lekarskiego Wydziału w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg** nie jak dawnie, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy o kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, 2771 22—100 **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Zaj dyskrecję reczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

**Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu**
**rozpoczyna d. 16. września br. swój szesnasty rok szkolny.**
Zakład, który się składa z dwóch szkół fachowych: **kupieckiej i kupiecko-przemysłowej,** stara się o wyborne, teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczniów i ma w tym celu do dyspozycji kantor wzorowy (Muster-Comptoir), laboratorjum chemiczne i warsztat mechaniczny.
**Absolwenci** akademji mają prawo do jednorocznej służby ochotniczej w wojsku, jeżeli przed swojem wstąpieniem do zakładu ukończyli z powodzeniem gimnazjum niższe lub niższą szkołę realną. Dla uczniów którym brak tego przygotowania, istnieje bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu na ochotników.
Praktyczną naukę dla mechaników i maszynistów udziela się osobno w mechanicznym warstacie zakładu. 2821 8—9
Na wszystkie zapytania, dotyczące zapisów, pomieszczenia itp. udziela informacji i obszernych prospektów dyrekcja akademji dla handlu i przemysłu w Gracu. **Dr. Alwens,** dyrektor.

**Choroby syfilityczne** czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji **JAN KURPIEL,** przy ulicy Sobieskiego nr. 12. w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz niemoże. 2959 46—100

**Zupełnie nieprzemakalne płaszcze z kapuzą** ciemno brunatno-siwego koloru, lekkie, z najlepszej styryjskiej wełny owczej.
Dla turystów z kapuzą po 7 zł.
Do podróży lub polowania zł. 1 50.
Piękny menżyków zł. 12
Taki sam z cięższej wełny zł. 16.
Damski paleto modny 10 zł.
Damskie menżykowy eleganckie 12 zł.
Wszelkie gatunki nieprzemakalnych burek i materji gumowej na metry po cenach najtańszych.
Listowne zamówienia załatwiają się zaraz za zaliczeniem 2742 2—6
**Johann Günzberg,** Tuchwaarenhandluug w **Graz,** Styrja.

**Zarząd dóbr hr. Eugeniusza Kińskiego w Skolem** *urządził we Lwowie przy ul. Cmentarnej l. 11.* **SKŁAD TARCIC** **jodłowych, sosnowych, bukowych i jaworowych, materjału rezonansowego, trocin** bukowych i jodłowych, tudzież obwodów na **przetaki** i sprzedaje takowe w najlepszych gatunkach po najtańszych cenach.
Uprasza się dostojnych właścicieli dóbr, przedsiębiorców budowli, przemysłowców, stolarzy itp. o łaskawy odbiór.
Zarząd składu przyjmuje także zamówienia na wyroby z lanego żelaza wszelkiego rodzaju, dalej na przedmioty z kutego żelaza i wyroby zawodu kowalskiego, które się sporządzają w hutach powyższych dóbr. Cenniki bezpłatnie.
*Zarząd składu wyrobów Eugeniusza hr. Kińskiego*
3312 3—16 **Ad. Neudeck.**

**C. k. Akademja górnicza w Leoben**
**odczyty i ćwiczenia w roku szkolnym 1878|79.**
Profesor **Dr. E. Kobald:** wyższa matematyka z ćwiczeuiami, fizyka.
Profesor **Lorber Franz:** Geometrja wykreślna, rysunki konstrukcyjne, praktyczna geometrja I. i II. z ćwiczeniami, rysunki sytuacyjne.
Profesor **Böck Ruppert:** Mechanika techniczna, nauka powszechnej budowy maszyn i ćwiczenia konstrukcyjne.
Prof. **Helmhacker Rudolf:** Mineralogja, geologja, paleontologja z ćwiczeniami.
Prof. **Schöffel Rudolf:** Chemia (teoretyczna) powszechna, metalurgiczna i analityczna, probierstwo, ćwiczenia w laboratorium.
Prof **Rochelt Franc:** Górnictwo, kruszcomiernictwo z ćwiczeniami, wykonanie planów górniczych, encyklopedja górnictwa.
Prof. **Kupelwieser Franc.** Hutnictwo żelaza, hutnictwo metalurgiczne, hutnictwo warzelne, encyklopedja hutnictwa.
Prof. **Hauer Juliusz:** Nauka budowy ma zyn górniczych i hutniczych, encyklopedja tejże nauki, ćwiczenia konstrukcyjne.
Docent nadkomisarz górn. **Glrich Józef:** Prawo górnicze, wekslowe i kontraktowe.
Docent zarządca lasów **G. Glath** J. Encyklopedja leśnictwa.
Docent buchalter **Pollandt J:** Buhalterja.
Pryw. docent Dr. **Maur. Gaspaar:** Ekonomia polityczna.
Pryw. docent profesor wyż. szkoły realn. **J. T. Turkus** franc. i angielsk. język.
Przyjęcie słuchaczów rozpoczyna się z dniem **7. paźdz. do 10. paźdz.**
Rok szkolny kończy się z końcem lipca.
Na żądanie przesyłają się programy. 2824 3—3

3058

**Kantor wymiany** *c. k. uprzyw. galic.* **akcyjnego Banku Hipotecznego** kupuje i sprzedaje **wszystkie efekta i monety** pod warunkami najprzystępniejszemi.
**6% LISTY hipoteczne,** które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2943 26—?

**Główny skład FORTEPIANÓW *Ludwika Marka*** przy ul. Teatralnej l. 10. Największy wybór fortepianów, pianin i harmonii wiedeńskich, paryskich, lipskich **za gwarancją na lat 10** z odpowiednim rabatem z cen fabrycznych. **Tudzież najtańsza wypożyczalnia.** Zamiana instrumentów używanych. 3264 3—8

Wielki wybór nowości na jesień materji wełnianych i jedwabnych **Płótna, Perkali i Bielizny** Pończoch saksońskich Próbki na żądanie rozsyła franco.
**ROMAN WOJCZYŃSKI** we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
Gotowe **Kostiumy dla dam** Płaszcze, Paletoty, Zarzutki ***oraz Szale i Chustki***
**Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.**



Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.